

Żołnierze „na medal” studenci „na piątkę”



Kierowca ciągnika szer. JAN ZAŃ przyczynił się w dużym stopniu do sukcesu osiągniętego przez grupę reprezentującą Jednostkę Wojsk Inżynieryjnych z Krakowa.

pracowali przy budowie szkoły Czytelników „Echa”

Na budowie pierwszej szkoły Tysiąclecia w Krakowie — fundowanej przez Czytelników „Echa” przy ul. Wróblewskiego wczorajszy i przedwczorajszy dzień upłynęły pod znakiem czynu społecznego żołnierzy krakowskiej JEDNOSTKI WOJSK INŻYNIERYJNYCH. Przez dwa dni dwudziestu żołnierzy z dostarczoną przez Jednostkę ciągnikiem i dwiema przyczepami dokonało wielkiej pracy, znacznie posuwając naprzód pracochłonne roboty ziemne i przyspieszając się do przyspieszenia terminu zakończenia budowy.

Wszyscy żołnierze, którzy na budowie reprezentowali swą

DU W DOMACH AKADEMICKICH POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ wraz ze swymi kolegami z osiedla Nowinki. W godzinach od 15 do 18—45 studentów pracowało na budowie, wykonując roboty ziemne. Organizatorem i kierownikiem studenckiej akcji był wiceprzewodniczący do spraw bytowych — ST. MATUSIK. Szczególnie wyróżnili się w pracy m. in. kol. kol.: ANDRZEJ KUBAL, FRANCISZEK JAMRO, KRZYSZTOF SZULIŃSKI, STANISŁAW RYBCZYŃSKI.

Wszystkich uczestników akcji prosimy o przyjęcie serdecznych podziękowań i pozdrowień.



Żołnierze Jednostki Wojsk Inżynieryjnych zabrali się do roboty na budowie po sapersku. Grupa ładująca ziemię na transporter pracowała z szybkością koparki! Na drugim planie — mjr MIKOŁAJ RALŁO dokonuje inspekcji. Obok niego — kpt. FERDYNAND PECYNA, dowódca grupy, st. sierżant EDWARD ADLES, st. sierżant BOLESŁAW NOWAK, kierownik budowy LEONARD ULATOWSKI.



Jednostkę Wojsk Inżynieryjnych, pracowali doskonale, wykazując wielki zapał i ofiarność. Podkreślamy — wszyscy pracowali doskonale, jednak kilku szczególnie się wyróżniło. Są to: starszy sierżant EDWARD ADLES, starszy sierżant BOLESŁAW NOWAK, kapral JERZY TURK, starszy szeregowy WŁADYSŁAW CIENIAWSKI, szeregowy MICHAŁ SOWA, szeregowy JAN JACHIMIAK, oraz kierowca ciągnika — szeregowy JAN ZAŃ.

Przedstawicielowi jednostki majorowi MIKOŁAJOWI RALŁO, dowódcy grupy która pracowała na budowie — kapitanowi FERDYNANDOWI PECYNIE, oraz wszystkim uczestnikom akcji przekazujemy w imieniu przyszłych uczniów najnowocześniejszej szkoły Krakowa gorące wyrazy wdzięczności i uznania.

W dniu wczorajszym przystąpili do realizacji swego zobowiązania przedstawiciele STUDENCKIEGO SAMORZĄ-

Radio i telewizja na usługach PKP

W sobotę 2 bm. w godzinach porannych przekazane zostały do użytku pierwsze w Rejonie Krakowskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych i jedne z pierwszych w polskim kolejnictwie urządzenia radiofoniczne. Rozpoczęły one prace na wielkiej stacji przeładunkowej — Prokocim koło Krakowa. Urządzenia te wyeliminowały z łączności telefon. Zostały one zamontowane nie tylko w budynkach i pomieszczeniach stacyjnych, lecz również na parowozach.

Jeszcze w tym roku pracownicy spisujący i ustawiający wagony posługiwane będą przenośnymi tranzystorowymi radio-telefonami. Rozpoczęto także prace przy wprowadzeniu telewizji operacyjnej na stacji w Nowej Hucie.

„Oto różne etapy naszej społecznej pracy w czasie pokoju: po wojnie rozbijaliśmy pola, później budowaliśmy mosty, teraz budujemy szkołę i to jest najprzyjemniejsza praca” — powiedział dowódca. Zapał z jakim żołnierze pracowali na budowie świadczy, że są tego samego zdania.

W niedzielę — delegacja ZSRR opuszcza Francję

Dziś podpisanie komunikatu i konferencja prasowa z udziałem Chruszczowa

Dziś dzisiejszy, tj. 2 bm. jest kulminacyjnym punktem 12-dniowej oficjalnej wizyty szefa rządu radzieckiego Nikity Chruszczowa we Francji.

Dziś premier Chruszczow kontynuuje w Rambouillet rozmowy z prezydentem de Gaulle. Rozmowy te prowadzone były przez cały piątek.

Trudno powiedzieć co jest tematem tych rozmów, gdyż pałac Rambouillet otoczony jest kordonem gwardzystów, którzy nie dopuszczają nikogo na jego teren. Krąży jedynie przypuszczenie, że obaj przywódcy omawiają zagadnienia związane z sytuacją międzynarodową, przygotowania do konferencji na szczycie, która rozpocznie się w Paryżu 16 maja br. oraz zagadnienia wzajemnych stosunków między Francją a Związkiem Radzieckim.

Przed rozpoczęciem dzisiejszej ostatniej fazy rozmów z de Gaulle'em premier Chruszczow o godz. 9.30 uda się na zwiedzanie Pałacu Wersalskiego, oraz słynnych ogrodów wersalskich. Premiera Chruszczowa oraz członków jego najbliższej rodziny oprowadzać będzie francuski minister kultury, znany pisarz Andre Malraux.

Po powrocie z Wersalu, premier Chruszczow i prezydent

de Gaulle odbędą w Rambouillet ostatnie rozmowy przed oficjalnym zakończeniem wizyty Chruszczowa we Francji.

Wieczorem zostanie podpisany oficjalny komunikat francusko-radziecki.

O godz. 17.30 odbędzie się nadawana przez telewizję konferencja prasowa z udziałem premiera Chruszczowa.

Oczekuje się, że na konferencję przybędą dziesiątki dziennikarzy francuskich oraz zagranicznych, którzy już od wczoraj tłumnie oblegają Rambouillet, by dowiedzieć się szczegółów rozmów prowadzonych między przywódcami Francji i ZSRR.

O godz. 20 premier Chruszczow ma wygłosić krótkie przemówienie radiowo-telewizyjne skierowane do narodu francuskiego.

Jak już informowaliśmy, w niedzielę delegacja radziecka odleci w drogę powrotną do Moskwy.

Jutro Kraków będzie pod wpływem układu wysokiego ciśnienia. Zachmurzenie zmienne, rano zamglenia i lokalne mgły. Wiatr północno-wschodni i wschodni. Prędkość 4-8 m/sek. Temperatura plus 3 do plus 6 st. C. (w)

Cena 50 gr

A

Nakład 113.742

echo

KRAKOWA

Rok XV PISMO POROZUMIOWE Nr 78 (4592)

Kraków, sobota 2, niedziela 3 kwietnia 1960

**Dziś w nocy
przesuwamy
wskaźniki zegara
o 1 godzinę**

Dziś w nocy — z soboty na niedzielę (z 2 na 3 kwietnia) — wprowadzamy czas letni.

Wskaźniki zegara przesunemy o jedną godzinę naprzód. Tak więc praktycznie, z soboty na niedzielę będziemy spać o jedną godzinę krócej.

8 rekordów świata w jednym locie turbośmigłowca — „TU 114”

MOSKWA
Ośiem rekordów światowych w czasie jednego przelotu ustanowiła w piątek załoga radzieckiego samolotu

**Prof dr W. Goetel
— doktorem
honoris causa
Akademii
Górnictwa-Hutniczej**

Dziś o godzinie 11 w auli AGH rozpoczęła się uroczystość promocji prof. dr Walego Goetla na doktora honoris causa Akademii Górniczo-Hutniczej. Promotorem jest prof. dr Andrzej Bolewski.

Program obejmuje otwarcie uroczystości przez rektora Akademii prof. Feliksa Olszaka, przemówienia prof. Bolewskiego, prof. dr H. Swiżdzkiego, który przedstawi całokształt działalności profesora Goetla na polu nauki oraz przemówienie prorektora prof. dr R. Krajewskiego na temat pracy organizacyjnej prof. Goetla.

Po wręczeniu dyplomu doktora honoris causa — prof. dr Goetel wygłosi odczyt promocyjny: „Ochrona zasobów przyrody nieożywionej a rozwój przemysłu”.

W chwili oddawania numeru do druku — uroczystość trwa.

W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy od Rektoratu AGH następujący list: „Z okazji promocji prof. dr Walego Goetla na doktora honoris causa Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, w uznaniu Jego wielkich zasług dla rozwoju nauki, kultury i gospodarki narodowej, pracownicy Wydziałów: Górniczego, Geologiczno-Pozukiwawczego, Geodezji Górniczej, Metalurgicznego, Odlewnictwa, Elektrotechniki GiH i Maszyn GiH zebrali kwotę 1300 zł, którą przeznaczyli na budowę szkoły Tysiąclecia”.

Z okazji promocji prof. W. Goetla również pracownicy Wydziału Ceramicznego AGH wpłacili na budowę szkół 200 zł.

Powyższe kwoty wpłynęły na konto szkoły Czytelników „Echa”. Bardzo serdecznie dziękujemy.

turbośmigłowego „TU-114” pod dowództwem Iwana Suchomilina.

Samolot ten z ładunkiem o wadze 25 ton na pokładzie pokonał zamkniętą trasę Moskwa — Melitopol — Moskwa o długości 2.022,6 km w ciągu 2 godzin 20 minut i 10 sekund.

Tym samym pobite zostały o 137.781 km na godzinę rekordy lotu z ładunkiem 1, 2, 5, 10 i 15 ton na zamkniętej trasie długości 2 tys. km należące do ZSRR.

Poza tym, ustanowione zostały nowe rekordy lotu z ładunkiem o wadze 20 i 25 ton. Osiągnięta również została najwyższa szybkość dla samolotów turbośmigłowych na dystansie 2 tys. km.

Istniejący dotychczas rekord szybkości dla samolotów tego typu — 720,134 km na godzinę ustanowiła w roku 1948 Amerykanka Jacqueline Cochran.

Materiały o ostatnich rekordach samolotu „TU-114” zostaną przesłane do Międzynarodowej Federacji Lotniczej w celu zatwierdzenia.

Uchwała Rady Bezpieczeństwa w sprawie zająć w Afryce Płd.

Dziewięciu członków Rady Bezpieczeństwa, w tym również delegat Polski, wypowiedziało się za przyjęciem rezolucji wzywającej rząd Unii Południowo-Afrykańskiej do porzucenia polityki „apartheid” (izolowania ludności murzyńskiej) i dyskryminacji rasowej.

Delegaci W. Brytanii i Francji wstrzymali się od głosowania.

Wyrok na biernych świadków zbrodni Łojasa — utrzymany w mocy

Epilogiem znanej zbrodni Jana Łojasa, popełnionej przed trzema laty w Bukowinie na studentce B. Ormanie stała się ostatnio rozpatrywana w Krakowie przez Sąd Wojewódzki — w trybie rewizyjnym — sprawa przeciwko trzem współtowarzyszom Łojasa, którym akt oskarżenia zarzucał bierność zachowania się podczas tragicznego zajścia, nieudzielenie pomocy B. Ormanowi.

Wyrokiem Sądu Powiatowego — Wydział Zamiejscowy — w Zakopanem w czerwcu 1958 r. trzech oskarżeni: Władysław Dębicki, Paweł Witkowski oraz Tadeusz Wojtanek uznani zostali za winnych — i skazani: Wł. Dębicki i P. Witkowski na 1 rok więzienia, T. Wojtanek na 10 miesięcy z zawieszeniem.

Po zbadaniu sprawy Sąd Wojewódzki w Krakowie, wyrokiem ostatecznym utrzymał w mocy wyrok sądu pierwszej instancji w stosunku do wszystkich trzech oskarżonych.



Echo dnia

Nowe ułatwienia w sprzedaży ratalnej

W najbliższych dniach wehoda w życie nowe przepisy, znacznie ułatwiające system zakupów ratalnych.

Ustalono, że pierwsza rata, płatna przez klienta w gotówce, przy odbiorze towaru wynosić będzie jednolicie 10 proc. wartości kupowanego przedmiotu.

Jedynie przy nabywaniu skuterów, motocykli, lodówek (ZIL) i pralek elektrycznych (Alba-Cignus) wysokość pierwszej raty wynosić ma 25 proc. wartości artykułu.

Ujednolicono także będzie ilość rat miesięcznych. Rata nie może być niższa niż 200 zł, a największa ilość rat — wynosić może 18.

Dalsze ułatwienia dotyczą kwestii żyrentów. Zniesione zostają dotychczasowe przepisy, które mówiły, że osoba spłacająca kredyt ratalny z tytułu własnego zakupu, nie może być żyrentem. To samo dotyczy ograniczeń stosowanych wobec żyrentów: obecnie będą oni mogli kupować artykuły na raty na własne konto, niezależnie od tego, czy podpisali weksle poręczające, czy też nie.

Najistotniejszą, korzystną dla ludności zmianą jest fakt, iż dokonywanie zakupów ratalnych na sumę do 1 tys. zł nie wymaga poręczeń żyrentów. Przy zakupach wartości do 5 tys. zł poręczać będzie tylko 1 osoba, a przy zakupach wyższych wartościowo — 2 żyrentów.

Przy załatwianiu formalności w placówkach ORS nie będzie wymagane szczegółowe określenie, na jaki artykuł klient pragnie uzyskać kredyt — będzie musiał tylko określić grupę towaru (a więc np. sprzęt fotograficzny — bez wyszczególniania jakich).

Warto również podać, że do sprzedaży ratalnej wprowadzone zostały dalsze artykuły. Są to: krajowe maszyny do szycia „Eucznik” (szatkowe i okretkowe), odkurzacze marki „Syrenka”, wózki dziecięce uniwersalne, zestawy naczyń aluminiowych, wagi desietne, komplety nakryć niedzwęczych, wyroby srebrne, oraz wszystkie typy motorowerów produkcji krajowej (dotychczas były tylko „Rysie”).

Brytyjski minister R. Wood przebywał w naszym mieście

1 bm. przybył DO KRAKOWA, bawiący w Polsce, minister paliw i energetyki Wielkiej Brytanii — Richard Wood, któremu w podróży po kraju — oprócz brytyjskich ekspertów węgla i energetyki — towarzyszyli ze strony polskiej — minister górnictwa i energetyki — J. Mitrega, wiceminister tego resortu — E. Zadrzyński oraz generalny dyrektor Zjednoczenia Energetycznego — M. Lech.

W czasie pobytu w Krakowie, R. Wood zwiedził zabytki miasta. W tym samym dniu zwiedził znajdującą się w budowie wielką elektrownię przemysłową w Skawinie.

Narada pracowników nauki — członków partii w Krakowie

1 bm. odbyła się W KRAKOWIE narada pracowników nauki — członków partii oraz aktyw partyjnego ze wszystkich krakowskich wyższych uczelni.

W naradzie udział wzięli przebywający w Krakowie: min. szkolnictwa wyższego Henryk Golański, prof. Adam Schaff oraz sekretarz propagandy KW PZPR w Krakowie Stanisław Pięta.

Głównym tematem narady były aktualne problemy nurtujące krakowskie środowisko akademickie.

Szczególną uwagę zwrócono na zagadnienia kształcenia studentów oraz zwiększenia kadry pomocniczych pracowników nauki.

Kiedy Kiepusa przyjedzie do Krakowa?

W swym najbliższym tournée — Jan Kiepusa, jak podaliśmy przedwczoraj — nie odwiedzi Krakowa. Krakowska „Estrada” informuje nas natomiast, że występy Jana Kiepusy — wraz z Martą Eggerth — w Krakowie przewidziane zostały podczas następnego wizyty państwa Kiepusów w Polsce.

Tak więc prawdopodobnie parę słynnych śpiewaków usłyszymy w naszym mieście w lipcu br. (P)



KOBIETY KOWALAMI Tak, właśnie. Kobiety — kowale. Zawód ten upodobały sobie córki kowala duńskiego, które — po jego śmierci — z powodzeniem kontynuują pracę w tym zawodzie.

15 maja br. — 15 rocznica wyzwolenia obozu w Mauthausen

O kraju powróciła delegacja polska, która uczestniczyła w posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Mauthausen, jakie odbyło się ostatnio w Wiedniu. Na czele delegacji stał sekretarz generalny ZBoWiD wiceprzewodniczący Międzynarodowego Komitetu Mauthausen — Kazimierz Rusinek.

Najważniejszym tematem obrad była sprawa uroczystego obchodu 15 rocznicy wyzwolenia obozu w Mauthausen.

Uroczystości te przewidziane są na 15 maja br. Udział w nich zapowiedziały już liczne delegacje z Belgii, Francji, Włoch, Węgier i innych krajów, nie licząc oczywiście masowego udziału ludności austriackiej.

W obchodach weźmie także udział ok. 60 osobowa delegacja polska. Międzynarodowy Komitet Mauthausen powziął także wiele ważnych uchwał.

Uczestnicy posiedzenia wyłonili delegację, która udała się do ambasady NRF w Wiedniu i wręczyła pismo do kanclerza Adenauera. W piśmie tym Komitet wyraża swoje zaniepokojenie z powodu procesu wszczętego przeciwko organizacji b. więźniów politycznych i ofiar faszyzmu (VVN), procesowi który zmierza do zdelegalizowania tej organizacji.

Pismo podkreśla że w tym samym czasie gdy prześladowane w Niemczech zachodzące organizacje ofiar faszyzmu, liczni slugusi III Rzeszy zajmują w NRF poważne stanowiska rządowe.

Z sal koncertowej

Koncert pięknych melodii — i Roman Totenberg

dzi, na kanylenę, kładzie nacisk, anieli na wirtuozowską technikę, na brawurę.

Nawet Ottorino Respighi (1879—1936), ów — zaniedbujący niekiedy melodię — muzyk malarz pełnych przepychu barw instrumentalnych, wyznawca silnego wyrazu i „zgaszczenia” w kolorystyce dźwiękowej, swe „Ptaki” potraktował ze szczególnym uprzywilejowaniem melodii. Melodie właśnie — jako czynnik dźwiękowy — artystycznej charakterystyki, dopomagały nam wczoraj w zorientowaniu się, jak pan Respighi wyobraża sobie muzycznie gołębia, kukułkę, słowika czy kure...

WIADOMOŚCI Z KRAJU

4 i 5 bm. odbędzie się w Warszawie plenum ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO. Na porządku obrad znajduje się m. in. sprawa ustalenia terminu zjazdu walnego Związku, udział ZNP w akcji budowy 1000 szkół i w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego. Przedmiotem dyskusji na plenum ma być również projekt zarządzenia wykonawczego do ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli.

ZARZĄD PENCLUBU POLSKIEGO pod przewodnictwem Jana Parandowskiego, p. z. y. z. n. otrzymał nagrodę PENCLUBU w wysokości 10 tys. zł przewidzianą dla najbardziej zasłużonego tłumacza literatury polskiej — Jean Bourrilly'emu, tłum. z czoł. słowackiego na język francuski.

Jean Bourrilly jest trzecim francuskim laureatem PENCLUBU polskiego obok Paul Cezanne i Franek Schoella.

O W WARSZAWIE PODPISANO POROZUMIENIE między Narodowym Bankiem Polskim a Bankiem Państwa ZSRR w sprawie techniki rozliczeń, związanych z realizacją zawartej z ZSRR wieloletniej umowy o obrocie towarowym na lata 1961—65.

„Lenin w Polsce” — film koprodukcyjny polsko-radziecki

Powstający w wyniku koprodukcji wytwórni radzieckiej „Mosfilm” i zespołu realizatorów filmowych „Droga” film „Lenin w Polsce” scenariusza Eugeniusza Gabrylowicza i Igora Newerlego wszedł w stadium realizacji.

Na koniec kwietnia zaplanowane zostały zdjęcia atelierowe w Moskwie.

W połowie czerwca natomiast rozpoczyna się w Polsce zdjęcia plenerowe w Poroninie, Zakopanem i jego okolicach oraz w Nowym Targu i KRAKOWIE.

Sukces polskich naukowców

Rewelacja górnicza — woda „wypycha” węgiel z kopalni na powierzchnię

W kopalni „Dębieńsko” (Katowickie) — działa jedynie na taką skalę nie tylko w naszym ale i w światowym górnictwie urządzenie do pionowego transportu węgla za pomocą wody z podziemi na powierzchnię kopalni.

Ta swojego rodzaju rewelacja górnicza, która umożliwia transport węgla z głębokości przeszło 320 metrów, po okresie prób i usprawnień oddana została ostatnio do pełnej eksploatacji.

Pionowym hydrotransportem „wypycha” się już w „Dębieńsku” 10 tys. ton węgla miesięcznie.

Tego rodzaju transport węgla — dzieło naukowców i inżynierów z Głównego Instytutu Górnictwa — przyniósł kopalni poważne korzyści.

Z podziemnych chodników i korytarzy wyeliminowane zostały taśmociągi i wozy kopalniane, woda — dotychczas groźny wróg górników — wrznięta została w służbę człowieka. Rurami przenosi ona pod ciśnieniem pokruszony węgiel, najpierw w podziemnych, a następnie wypycha go rurami zainstalowanymi w szybie na powierzchnię, gdzie następuje odwodnienie węgla.

Inżynierowie z kopalni i konstruktorzy z GIG pracują

Małżeńska para oszustów zagarnęła tysiące złotych

Prokuratura stołeczna zakończyła śledztwo w sprawie małżonków Jerzego i Janiny Dąbrowskich którzy występując w imieniu ambasady USA w Warszawie, dopuścili się szeregu oszustw w stosunku do osób ubiegających się o wyjazd do Ameryki.

Jak stwierdza akt oskarżenia, J. Dąbrowska przez krótki okres czasu pracowała w charakterze tłumaczki w ambasadzie USA w Warszawie. Miała ona m. in. dostęp do listów napływających od osób, które chciały wyjechać do Ameryki. Dąbrowska postanowiła wykorzystać to w celu zarobienia większej kwoty pieniędzy.

Wraz ze swym mężem — zatrudnionym w PDT — Wola pisała ona na maszynie odpowiedzi i w kopertach zaopatrzonych w pieczęć ambasady wysyłała do adresatów listy żądające nadesłania pieniędzy na opłaty związane z załatwieniem formalności wyjazdowych. W ten sposób małżonkowie wyludzili kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Para małżeńska przynajmniej do winy. Wkrótce rozprawa sądowa.

Tradycyjnym zwyczajem...

Tradycyjnym zwyczajem w dniu dzisiejszym prostujemy niektóre ciekawskie wiadomości zawarte we wczorajszym numerze „Echa”.

Stab Marynarki USA niestety nie zauważył polskiej rakiety pełniacej funkcję nieznanego satelity Ziemi. A szkoda, bo mieszanka napędowa sfabrykowana przy pomocy bimbru jest piękna jako pomysł. Wódz tężystowy Tadeusz Kantor nie stanął przy tokarce w Zakładach im. Szadkowskiego.

Jeżeli chodzi o praktyki — wycieczki najlepszych pracowników w NRD, ZSRR, CSR to tego rodzaju „zabieg” leży jeszcze w sferze pobożnych życzeń.

Przy ul. Chłopińskiego nie mieszka żaden jasnowidz, chociaż trudno zaprzeczyć, że taki pterok bardzo by się przydał. A skoro go nie ma — należało go wymyślić, co też zrobiliśmy.

Wytworne panie niech się nie cisną pod automatem z perfumami na Dworcu Głównym. Automat uprawdzie istnieje, i „Soir de Paris” także — tyle, że osobno, w „Galluzie” i w skromnej cenie 80 zł za buteleczkę.

Na lotnisko w Rakowicach pojeździemy na razie jak zwykle autobusem, a ożywiony ruch helikopterów nad Krakowem na razie nie grozi niczym, ani wieży Mariackiej ani Sukiennicom. Również „komitopter” nowohuckiego klubu techniki i racjonalizacji jeszcze się nie urodził.

Na Wawelu nie znaleźiono jak dotąd całej wycieczki zgasej w kwiecie wieku. Nie wiadomo jednak, czy coś takiego się nie zdarzy, o ile nie uda się rozładować tloku przed wejściem do komnat wawelskich.

Entuzjaści motoryzacji mogą spokojnie 1480 zł przeznaczyć na inne równie pożyteczne cele np. na opłacanie mandatów karnych. Rewelacyjnych silników zużywających 0.75 litra na 100 km nie ma w Motozbycie, natomiast mogą się pokazać znów za rok w dniu 1 kwietnia w gazecie.

KRONIKA wypadków

Wczoraj w Krakowie miały miejsce dwa śmiertelne zatrucia. Jednemu z nich uległ mieszkaniec Nowej Huty — Walery Sroka (zam. os. A-1, bl. 19), a drugiemu: Stanisława Górka (ul. Lubelska 5). Dziś rano 32-letni Stanisław Perzek (zam. Nowa Huta, os. A-25, bl. 2) pracownik stalowni Huty im. Lenina doznał złamania czaszki i wstrząsu mózgu, gdyż na głowę spadł mu z suwnicy kawał żelaza. W stanie bardzo ciężkim został przewieziony do szpitala. Śmiertelnym wypadkiem uległ dziś w nocy Stanisław Wojciechowski, pracownik wielkich pieców Huty im. Lenina (zam. Dom Mł. Robotnika). Podczas pracy przechylny przez wagon. Groźny w skutkach pożar wybuchł wczoraj ok. godz. 10 w mieszkaniu na parterze domu przy ul. Floriańskiej 11. Kabeł gumowy leżący na podłodze, a łączący gniazdko z nocną lampką stał się przyczyną ognia, który prawie całkowicie zniszczył urządzenie mieszkania. (lov)

„Spółka” z zagranicznym dostawcą B. referent „Textilimportu” — przed sądem

O Sąd Wojewódzkiego dla m. Łodzi wpłynął akt oskarżenia przeciwko B. referentowi centrali importowo-eksportowej „Textilimport” — Janowi Przpiórkowskiemu oraz obywatelowi austriackiemu, naczelnikowi wydziału eksportowego w firmie Waldhausen w Essen (NRF), Franzowi Meilingerowi.

Jak wynika z aktu oskarżenia, J. Przpiórkowski, od 1958 r. do stycznia br., korzystając z braku kontroli, przekładał władzom „Textilimportu” do zatwierdzenia umowy z firmą Waldhausen na dostawy znacznych ilości węgla poludniowo-amerykańskiej bez rozpatrywania ofert innych konkurencyjnych firm.

Jak ustaliło śledztwo, Przpiórkowski utrzymywał bliskie towarzyskie stosunki z bawijcym w Polsce przedstawicielem firmy Waldhausen — Meilingerem, podejmował go w swym mieszkaniu, otrzymując przy tej okazji cenne podarki, jak magnetofon, zegar turystyczny, wysokiej klasy aparat fotograficzny i wiele innych.

Ponadto, pod zmyślnym nazwiskiem, Irena Kawaska z Dortmundu, Meilinger przekazał Przpiórkowskiemu na konto w banku PKO i NBP w Łodzi ok. 3 tys. marek szwedzko-niemieckich, a w czasie wycieczki do Austrii —

w Wiedniu, 300 dolarów i 1200 sztylingów austriackich.

Łączna wartość „podarunków” przekroczyła sumę 100 tys. zł.

W styczniu br. obaj oskarżeni zostali aresztowani.

Przed sądem Przpiórkowski odpowiadać będzie za branie łapówek, zaś Meilinger za przekusstwo urzędnicze.

Ewentualne należności skarbu państwa zabezpieczone zostały na mieniu oskarżonych.

W muzyce każdy może znaleźć coś dla siebie — i lubić co innego. Jeden słucha muzyki dlatego, że przyjemność sprawiają mu płynne, potoczne melodie, innego znowu pociągają rytmy, jeszcze innemu satysfakcję sprawia barwa dźwiękowa, „kolor” współbrzmienia orkiestrowego — itd.

Wczorajszego wieczór symfoniczny w Filharmonii był właśnie „uczta artystyczna” dla tych, którzy piękno muzyki odczuwają po melodiach... Od melodystów aż przelewało się na koncercie dnia wczorajszego. Grano: Symfonię B-dur Schuberta, Koncert skrzypcowy Beethovena i suitę „Ptaki” Respighiego. O tym, że Schubert był nieporównywalnym „budowniczym melodii” nie trzeba chyba nikogo tu przekonywać — przypomina nam to w każdym swym takcie jego wykonywana wczoraj V. Symfonia (B-dur). Słynny Koncert skrzypcowy Beethovena również bardziej na śpiewność melo-

Włosna — to okres wycieczek za miasto. Nawet jednak do niedalekiej podróży rowerem trzeba się odzwiednio przygotować. Przyjemnego spaceru!

Fot. J. Lewicki



A. Górski

Nauka poszła... w las

Około 13 dolarów płaci Polska za 1 metr sześcienny drewna świerkowego, sprowadzanego z Finlandii. Nawet bardzo oszczędny w tym roku import — sięga około 100.000 metrów sześciennych drewna ze strefy dolarowej. Pomnożcie to przez cenę jednostkową, a otrzymacie sporą porcję dewiz, wydatkowanych przez państwo na pokrycie potrzeb przemysłu papierniczego.

Przyroda szczerze obdarzyła nasz kraj w drzewa iglaste i liściaste, poskapiła natomiasz poszukiwanych przez przemysł papierniczy — świerków. Tymczasem coraz bardziej wzrasta zapotrzebowanie na papier książkowy i gazetowy, handel upomina się o więcej opakowań, restauracje — o estetyczne, cienkie serwetki, przemysł tytoniowy — o zwiększenie produkcji bibulek. O rosnących potrzebach świadczy fakt, że w planie 5-letnim przemysł powinien zwiększyć produkcję mas celulozowych o 53 proc., papieru o 40 proc., a tektury o 57 proc. Tym większego znaczenia nabiera więc problem wykorzystania własnych rezerw. Wymaga to jednak odpowiednich studiów, badań naukowych i opracowań technologicznych.

Poważny dorobek w tej dziedzinie mają pracownicy Instytutu Celulozowo-Papierniczego w Łodzi. Wbrew przysłowiu — tym razem nauka i naukowcy „poszli w las”, odkrywając tam przebogate możliwości rozszerzenia bazy surowcowej.

ŻERDZIE, BRZOZA, TRZCINA I SŁOMA

Zwrócono przede wszystkim uwagę na zastosowanie nieużywanych dotąd w Polsce gatunków drewna. Ot np. na żerdzie leśne, które sprzedawano dotychczas chłopom, na drzewa liściaste, które w minimalnym stopniu przerabiano w przemyśle papierniczym.

Poważne badania przeprowadził w tym kierunku Instytut pod kierownictwem mgr Brunona Jamera, opracowując technologię wykorzystania brzozy zamiast świerków. Metodę tę wprowadzono już w zakładach papierniczych w Kaletach, Krapkowicach, Kostrzynie i Kluczkach. Efekt? Kraj otrzyma około 60 tys. metrów sześciennych własnego surowca.

Niemniej cennymi materiałami są słoma i trzcina. Dlatego też jednym z tematów Instytutu na br. jest ustalenie warunków wytwarzania masy celulozowej z tych właśnie surowców. Celuloza ta (w kompozycji z masą świerkową) nadaje się znakomicie do produkcji papieru, zwłaszcza służącego do pisania. W sprawie tej odbyła się w ub. roku konferencja w Skolwinie, na której postanowiono uruchomić produkcję masy celulozowej, słomowo-trzcinowej. Zamierzenia są jeszcze skromne — około 7 tys. ton celulozy białej rocznie. Tym niemniej w przeliczeniu na dewizy, państwo zaoszczędzi blisko 40 tys. metrów sześciennych importowanego drewna świerkowego, a więc ponad pół miliona dolarów.

KIERUNEK — WYDAJNOŚĆ

Nad interesującymi tematami, które są już prawie na ukończeniu, pracują dwa zespoły Instytutu pod kierownictwem docenta Pustelnika. Pierwszy z nich — doc. Irena Lipińska, zajęła się opracowaniem technologii produkcji masy wysoko wydajnych i półchemicznych. Obecnie ze 100 kg drewna otrzymuje się 40—50 kg masy włóknistej, natomiast według nowej metody 55—75 kg.

Drugi zespół — mgr inż. Białostocki, dokona prób zastąpienia drewna świerkowego — topolą, osiką itp. w celu uzyskania ściery, potrzebnego do wyrobu papieru gazetowego. W związku z tym wybuduje się w tym roku oddział doświadczalny w zakładach w Myszkowie. W rezultacie, gospodarka narodowa zaoszczędzi rocznie ok. 35 tys. metrów sześciennych świerku.

„ANTYKOR” I PAPIEROWE... BUTELKI

„Antykor” nie jest wcale żadnym kryptonimem, lecz

Most wyrzeźbiony przez naturę w skalach stanu UTAH (USA).

Fot. — CAF



specjalnym gatunkiem papieru, chroniącym części metalowe od korozji. Papier ten jest szczególnie potrzebny do opakowań precyzyjnych aparatów, przeznaczonych na eksport. Technologię produkcji „Antykora”, który w Żywcu przeszedł już „chrzest ognio-owy” w skali przemysłowej, opracował jeden z najlepszych specjalistów w dziedzinie chemizacji papieru — mgr inż. Karol Palenik.

Ta nowa u nas, gałąź nauki zaczyna się wyzwać z pieluszek. Problem chemizacji i uszlachetnianie przetworów papierowych, staje na porządku dziennym prac naukowców. Zmierzają oni m. in. do zastąpienia szklanych butelek na mleko — butelkami papierowymi, a sznura konopnego do snopowiązałek — sznurem papierowym, wodoodpornym.

(Dokończenie na str. 4)

U naszych sąsiadów

NAJWIĘCEJ BUTÓW NA ŚWIECIE

Naszego południowego sąsiada — Czechosłowację znamy jako potężnego producenta obuwia. Mało jednak kto wie, że poza pierwszym miejscem w świecie pod względem ilości par obuwia, przypadających na jednego mieszkańca. Czechosłowacja osiągnęła wysokie wskaźniki produkcyjne w innych dziedzinach przemysłu.

Ilość produktów spożywczych przypadająca na jednego mieszkańca, a także całodienne wyżywienie w przeliczeniu na kalorie są wyższe od racji, zalecanych zwykle przez lekarzy. Mięsa i jaj Czechosłowacja produkuje tyle, ile Szwecja i NRF, w spożyciu mleka i cukru prześcignęła natomiast Belgię i Francję. Podobnie w produkcji włókien sztucznych zajmuje jedno z czołowych miejsc w Europie przed Belgią i Szwecją. (K)

Podgrzewane kanapki

Do wzrostu liczby barów-robotów przyczynia się postęp w konstrukcji automatów.

Pierwsze automaty kawowe dawały napój niezbyt smaczny, bo przyrządzany z płynnego koncentratu. Nowe maszyny zaparzają na świeżo każdą filiżankę po wrzuceniu przez klienta monety.

W jeszcze innej nowej maszynie „kanapki” znajdują się w lodówce gdzie są oziębiane do 6 stopni. Gdy kupujący naciska guzik selekcyjny, kanapka wpada na ruszt elektryczny, gdzie w ciągu naliczanych 20 sekund ogrzewa się, a potem wypada na tacke.

Firma Wittenberg Inc, z Portlandu (Oregon) produkuje skom-

plikowane maszyny, które mogą sprzedawać 400 różnych posiłków i artykułów spożywczych. Cena jednej maszyny, wyposażonej w urządzenia chłodnicze, wynosi 1595 dolarów.

Ładowanie magazynów każdej maszyny odbywa się co rano. Artykuły łatwo psujące się nie sprzedane w ciągu dnia otrzymują w darze misje Armii Zbawienia.

Konsumenci — jak donosi „Wall Street Journal” — są na ogół zadowoleni z barów-robotów. Dość często jednak skarżą się na dania gorące. Okazuje się, że jeżeli automat nie utrzymywał w należytych stanie, posiłki gorące zbyt się nagrzewają i często tracą smak.

Nowe rezerwaty przyrody

W samym tylko województwie krakowskim utworzono ostatnio trzy nowe rezerwaty przyrody. Są to: rezerwat o nazwie „Szeroka” w Beskidzie Małym w pow. żywieckim (karpacki las brzozy regła dolnego), rezerwat „Lipny Dół” koło Książa Wielkiego w pow. miechowskim (wielogatunkowy las liściasty) oraz rezerwat „Madohora” położony na najwyższym szczycie Beskidu Małego na zbiegu granic powiatów żywieckiego, suskiego i wadowickiego a obejmujący utworzy skalne i naturalny zespół leśny.

Równocześnie Rada Ministrów wydała rozporządzenie o utworzeniu w woj. szczecińskim Wolińskiego Parku Narodowego. Park obejmuje obszar ponad 4500 ha.



„Okiem, i uchem” „Nie pochwalam, ale rozumiem”

Zwrócono się do mnie w sprawie trudnej. Nie dlatego trudnej, że interwencja w tego rodzaju kwestii naraża na różnorodne kłopoty; ostatecznie każdy kto ma trochę dziennikarskiej praktyki wie, jak trudna i nieefektywna jest prawie każda sprawa interwencyjna. Ludziom, którzy zwracają się do gazety z zaufaniem i nadzieją na „poprawienie świata” na jakimś bardzo konkretnym odcinku często się zdaje, że dla tak wysokiego autorytetu społecznego jak prasa nie ma rzeczy niemożliwych. Nie chcą się tu zresztą generalnie wypowiadać na temat co obecnie prasa może, czego nie może, co powinna móc i czego nie powinna móc (bo przecież robienie z gazety, która ma przede wszystkim inne cele — jakiegoś organu wykonawczego czy nadzorującego ma także swoje granice). Po prostu warto zrobić tę uwagę, gdyż ludzkie złudzenia są bardzo w tych sprawach nieprzyjemne.

Tym razem chodziło o jednak nie tyle o nierealność owej prośby, ile o złożoność samego problemu. Krótko streszczę sytuację. W pewnym za-

kładzie pracy daje się zauważyć powstanie tak zwanej sympatii między przełożonym, mężczyzną, a jedną z podwładnych, kobietą. Sytuacja klasyczna; proszę się zresztą niczego złego nie domyślać, wszystko ogranicza się do dużej uprzejmości obu stron dla siebie, a według relacji mojej informatorki, osoby, jak sama się określa, trzeciej do pewnym, że jak się okazuje z rozmów z innymi pracownikami tego samego zakładu, właściwie nie można tego nazwać faworyzowaniem (określenie osoby. Trudność jednak w tym, że jak się okazuje z rozmów z innymi pracownikami tego samego zakładu, właściwie nie można tego nazwać faworyzowaniem — kierownik stara się być obiektywny. Fakty rozpruwają się w rękach.

I teraz podsumować można łatwo: niesłuszne oskarżenie. Może, trudno się tu wdawać w śledztwo szczegółowe. Pozostaje jednak pewien ogólniejszy problem: rozmowa z tą żalącą się kobietą szczególnie wyraża nie przypomniała rzecz znaną

z praktyki — niezwykle uczulenie ludzi na takie sprawy. Jeśli ktoś „oprze sprawę o bufet”, jeśli kumoter od kieliszka, kolega ze szkoły, znajomy z wakacji, więzienia, szpitala, klubu byrdzowego czy tramwaju popiera „swojego człowieka” jak może — to jeszcze znośny. Sita przyzwyczajenia, pobłażliwość na grzeszki, którym się i samemu ulega? Może i tak.

W każdym razie, jeśli w grę może wchodzić choćby najśabsze podejrzenie, że sprawa potoczyła się gładko, bo po jednej stronie biurka znalazła się ładna kobieta, a po drugiej przystojny mężczyzna — no, wtedy gromy sypią się regularnie i obficie.

W zasadzie słusznie. Bo niby dlaczego pewien szalowy brunet może łczyć na to, że pewna kasjerka odłoży mu bilet na pewną imprezę? Albo dlaczego grabnia i miła blondynka może zmieknąć nawet serce portiera w dzielnicowej „adzie narodowej”, choć ten sam portier wyrzucił mnie za drzwi, mimo że przyszedłem wcześniej?

Słusznie, oczywiście, rozumie zdenerwowanie (czasem

swoje własne, jako że częściej człowiek spotyka się „na platformie służbowej” z mężczyznami niż z kobietami). Ale, moi Drodzy, nie bądźmy Kantonami! Przecież nie idzie tu ani o czerwony papier, ani o jakieś brudne interesy według zasady „ja tobie a ty mnie”, ani o kolację, po której będzie miły kociokwik. Idzie o rzecz nieuchwytną, a tak człowiekowi potrzebną: o trochę ciepła w spojrzeniu, o iskrę życzliwości (nikt nie myśli wtedy, że została ona może kupiona), o zapas dobrego samopoczucia, wynikającego z nawiązania kontaktu z innym człowiekiem na platformie odmiennie niż ta szara, codzienna, o trochę wary we własne możliwości.

Ja oczywiście, nie usprawiedliwiam, ja się tylko staram zrozumieć przyczyny. Czyż w takich sytuacjach łatwo się zdobyć na obiektywizm? A jeśli nawet ów obiektywizm — dla kogoś patrzącego z boku — już zdecydowanie się zachował, to czyż nie dobrze byłoby pamiętać, że nie wynika on ze zwykłego wyrachowania?

A przy tym wszystkim — przykre to ale prawdziwe —

boję się, że istnieją rodzaje zła, na które nie znajdziemy lekarstwa. Pociągamy się więc, że jest to — jak kto woli — albo dopust boży, albo prawo natury, w każdym razie coś, co dobrze byłoby przyjmować ze spokojnym uśmiechem, „bez nerwów”. Trochę dystansu nigdy nie zawadzi. Oczywiście w wypadkach, gdy nie przekracza takich właśnie ram: przekupienia uśmiechem kioskarkę, który już zamyka, urzędnika, która dzisiaj nie ma obowiązku zauważać „strony”, w a najgorszym razie dziennikarza, który wszystkie czytelnickie powyżej pewnej granicy wieku kieruje pospiesznie do działu interwencji.

Na pocieszenie mogę zresztą dodać wycytaną swego czasu informację, że w Bernie szwajcarskim wprowadzono zasadę, że mężczyźni mogą przyjmować w urzędach tylko mężczyźni, a kobiety — kobiety. I choć często kończy się dziennikarskie wywody pytaniem „a co na to nasza rada narodowa?” — tu jednak tego pytania nie postawiam.

TADEUSZ ROBAK

Fot. J. Roszko



Boczny portal wifickiej Kolegiaty z tablicą erekcyjną Kazimierza Wielkiego wmurowaną przez Jana Długosza.

Z wizytą u Józefa Matysiaka czyli — Jana Ciecierskiego

Pana Józefa Matysiaka znaleźliśmy w jego mieszkaniu na warszawskim MDM-ie. Otaczała go rodzina ale nie znaleźliśmy ani pani Heleny, ani zawiadującego Genka, Wisi czy Stacha. Spokojnie się natomiast z gościnnym przyjęciem pani Urszuli, 14-letniego Tomka i 11-letniego Jasia. Skąd ta metamorfoza? To prosta historia. Odwiedziliśmy bowiem Jana Ciecierskiego, aktora Teatru Polskiego w Warszawie, który w popularnej audycji radiowej gra rolę Matysiaka.

Rola ta to jedno z wielu wcieleni aktorskich Jana Ciecierskiego w jego bogatej przeszłości scenicznej. Należał on do grupy uczniów wielkiego aktora i pedagoga, Aleksandra Zelwerowicza. Trudno wymienić tu wszystkie sztuki, w których grał w czasie 35-letniej pracy aktorskiej, ale oto niektóre z nich: Sułma w „Odwiedzinach” Kruczkowskiego, Argon w „Świętoszku” Mollera, Rzecki w „Lale” Prusa, Likomedes w „Achilles i panny” Swinarskiego.

Nagroda Państwowa i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski są wysoką oceną aktorstwa Jana Ciecierskiego. W Karłowich Varach w roku 1952 otrzymał też nagrodę indywidualną za rolę Plewy w filmie „Pierwsze dni”. Po tej informacji z aktorskiego życiorysu możemy przystąpić do rozmowy z Janem Ciecierskim vel Józefem Matysiakiem.



Zjazd myśliwych

Klub krakowskiego NOT-u zapisał się niedzielnymi gośćmi. Odbędzie się tutaj Zjazd Delegatów wszystkich kół łowieckich województwa krakowskiego. 10 myśliwych gorąco debatowało nad uszeregowaniem i osiągnięciami, jakie cechowały w ostatnim okresie pracę Woj. Rady Łowieckiej. Poruszane były sprawy nie tylko hodowlane i organizacyjne, lecz również i propagandowe, tak dziś palące i aktualne.

Jak przełamać w społeczeństwie fałszywą postawę wobec łowiecstwa, postawę bierną, a nie raz wręcz? Jak na codziennych przykładach wykazać, że łowiecstwo nie jest — jak niektórzy mówią — „wielkopolską zabawą”, lecz przede wszystkim żmudnym zabiegami hodowlanymi, których każdy myśliwy poświęca poważny wkład pracy i pieniędzy po to aby nie tylko przeżyć emocję polowania, lecz również dostarczyć krajowi nieomal wartości ekonomicznych w postaci dziczyzny, czy dzwiz za eksport żywej zwierzyny? Oto zagadnienia, które nurtowały m. in. dyskutantów.

W dyskusji nie brakło i akcentów opytaniowych. Do nich należały wypowiedzi na temat rozwijającej się ostatnio współpracy z władzami terenowymi oraz funkcjonariuszami MO na polu walki z kłusownictwem.

Po 1945 roku dla kłusownictwa nastąpił u nas — „renesans”. Trwał niesety zbyt długo. Jeszcze niedawno zdarzały się wypadki, że przyłapani na gorącym uczynku wykarz — np. w pow. miechowskim — wypuszczani byli bezkarnie przez władze powiatowe. Nowe ustawy uregulowały te sprawy, stawiając je na właściwym poziomie przestępstwa gospodarczego. Toteż podczas ostatniego zjazdu cytowano szereg przykładów energicznej ingerencji milicji, dzięki której niejedni kłusownicy znaleźli się za kratkami.

Na zakończenie Wojewódzkiego Zjazdu, delegaci wybrali nowe władze do Woj. Rady Łowieckiej. Okres ich kadencji będzie trwał trzy lata.

M. RUDZIŃSKI

Znowu Modugno

Domenico Modugno postarał się o nowy przebrój, który podobnie jak „Volare” i „Sambino” będzie zapewne śpiewany na całym świecie. Nowy przebrój nosi tytuł „Libero”. We Włoszech „Libero” cieszy się już niezwykłą popularnością.

— Czy pański osobisty stosunek do świata jest zgodny ze światopoglądem Matysiaka — postaci zrodzonej przez literacką fikcję?

— Bezwzględnie tak. Już od pierwszego zetknięcia się z rolą była ona mi bardzo bliska. Przywiązuję dużą wagę do jej pionu moralnego, tym bardziej, że Matysiakiowie „przeniknęli do krwi” tysięcy radiosłuchaczy. A to przecież zobowiązuje. Dla mnie każdy teatr, a więc i radiowy, powinien być apoteozą jakiejś idei, wiary w człowieka i szlachetność pobudek jego działania. Ale aby teatr mógł spełnić to społeczne zadanie, nie może tylko biernie odtwarzać przejawów codziennego życia. Powinien je, w wielu wypadkach, wyprzedzać. Teatr musi uczyć, dawać wskazania moralne. Teatr musi być pedagogiem. To co powiedziałem, odnosi się jak najbardziej do „Matysiaków”.

— Czy pańskim zdaniem „Matysiakiowie” spełniają tę rolę?

— Mam wrażenie, że tak. Uwierdzają mi w tym przekonaniu listy, które otrzymuję. Znajduję w nich prośby o radę w trudnych sytuacjach życiowych. Moje radiowe małżeństwo stało się w pewnym sensie idealem, na którym wzorują się inni. Matysiaki określają słuchaczy mianem „ludzi” i wierzą w jego dobrą wolę i doświadczenie życiowe...

— Jest pan ojcem czterech synów. To nakłada duże obowiązki i przynosi wiele codziennych kłopotów. Jakie jest pańskie credo wychowawcze?

— Jako Matysiak mam kłopoty tylko z Genkiem. Stach bowiem wszedł do audycji już jako ukształtowany mężczyzna. W życiu codziennym wychowuję dwóch chłopców. Sytuacje różne ale problemy podobne. Z tą tylko różnicą, że w audycji radiowej o postępowanie Genka martwią się autorzy a na codzień ja z żoną. Pytał pan o credo wychowawcze? Stosunek rodziców do dzieci powinien moim zdaniem, polegać na umiejętności spojrzenia na świat oczyma dzieci — wówczas można je łatwiej zrozumieć. Zachowując autorytet, trzeba jednocześnie być przyjacielem.

— Obserwuję z niepokojem — mówi dalej Jan Ciecierski — nudę szerzącą się wśród młodzieży. Jest ona zaprzeczeniem radości życia, tak potrzebnej każdemu człowiekowi, a co dopiero dziecku. Dobrze byłoby, aby dzieci miały jakieś szczególne zainteresowania. Moi chłopcy np. namalują malują. To ich pochłania, absorbuje myśl... Piękno życia znajdują w barwie i kształcie. Autorzy „Matysiaków” poskapiłi tych zainteresowań Genkowi. Może więc stąd płyną kłopoty wychowawcze Matysiaka i jego żony Heleny?

Kłopoty to „ludzka” rzecz. Mam je wszyscy, ma Jan Ciecierski i Józef Matysiak. Nie będziemy więc dłużej mówić o nich i pożegnamy gościnny dom państwa Ciecierskich.

Rozmawiał: Z. CHRUSCIŃSKI
Fot. ZYG. WDOŃSKI



Rodzina państwa Ciecierskich w komplecie...



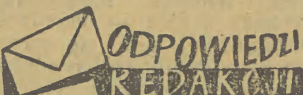
Jan Ciecierski w roli domowego zaopatrzeniowca

Nauka poszła... w las

(Dokończenie ze str. 3)

SPIRYTUS W... WIŚLE

Czy wiecie, że w Wiśle znajduje się miliony litrów spirytusu i doskonała pasza dla bydła? Nie śmieciecie się. Spójrzcie, co robią Zakłady Celulozowo-Papiernicze we Włocławku i Niedomicach! Pierwszy, wyrzuca rocznie do rzeki (w przeliczeniu na suchą substancję) blisko 60 tys.



Józef Duża, Oświęcim (584). Jeśli koszt naprawy dachu przekracza 1 proc. wartości technicznej budynku, wówczas jest to remont kapitalny, który jest pokrywany z tzw. Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Właściciel domu powinien wystąpić o przyznanie mu kredytów z tego funduszu. Jeśli tego nie robi, radzimy złożyć zażalenie do Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości. Wolno natomiast właścicielowi pobierać od lokatorów na tzw. remonty bieżące kwoty nie przekraczające 400 zł od jednej izby rocznie.

Roman Weisio, Kraków (590). Rozumiemy Pańskie trudności, ale decyzję o przydziale mieszkania może wydać jedynie Wydział Spraw Lokalowych Prezydium DRN.

Tadeusz Pajor, Siersza, pow. Chrzanów (47/II). Wyczerpującej odpowiedzi udzielił już Panu w tej sprawie tak, że obecnie nie więcej nie możemy Panu poradzić.

Franciszek Kołodziejczyk, Kraków (50). Przy zwalnianiu z pracy pracownika umysłowego przepisy zobowiązują pracodawcę do zachowania 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia. Jeśli otrzymał Pan wypowiedzenie w dniu 1. II. br. — przepisy zostały zachowane, jeżeli później — naruszony został 3-miesięczny okres wypowiedzenia. Dla informacji dodajemy, że jeśli po zwolnieniu podejmie Pan pracę w innym zakładzie przed upływem 3 miesięcy, wówczas zachowuje Pan ciągłość pracy i wszystkie wynikające z niej uprawnienia.

Wacław Sieniek, Jaworzno (582). Sprawy radzimy skierować na drogę sądową.

Barbara Kudrewicz

„Kruszywo”... kruszy się

Zaledwie kilkanaście dni temu w artykule pt. „Na co spółdzielnie pracy wydają pieniądze?” przestrzegaliśmy, że nadmierna rozrzutność spółdzielczymi funduszami może spowodować upadłość danej firmy, odpowiedzialni zaś za to ludzie trafić mogą do prokuratora. Co prawda sprawa winnych bałagan panującego w gospodarce „Kruszywo” nie trafiła jeszcze do Prokuratury ale sama Spółdzielnia zdążyła już rozkruszyć się.

W wyniku rewizji przeprowadzonej w marcu br. przez organa kontrolne WZSP okazało się, że straty Spółdzielni przewyższają fundusze własne o 182 tys. zł co zdaniem fachowców i nie tylko, oznacza po prostu... upałość.

Tym właśnie ługiem zainteresowali się naukowcy Instytutu. Badania wykazały, że w czasie procesu tworzenia celulozy, powstają cukry fermentujące. Z nich to właśnie można uzyskać spirytus i drożdże pastewne, natomiast z wywaru pofermentacyjnego — materiał opalowy, zastępujący węgiel.

Co więc się czyni dla praktycznego wykorzystania produktów ubocznych? W Niedomicach buduje się fabrykę, która będzie wytwarzać drożdże oraz ponad 3 mln litrów spirytusu rocznie. Podobne przetwórstwo powstanie również we Włocławku i Czulowie. Natomiast w Klucach wybuduje się rurociąg do cementowni Grodzieniec, gdzie cienkie ługi służące będą jednocześnie jako paliwo i jako smar do urządzeń. Przemysł celulozowo-papierniczy produkować będzie w roku 1965 12 mln litrów spirytusu i 5 tys. ton białkowych drożdży pastewnych. Zaoszczędzi się wiele tysięcy ton kartofli, używanej dotychczas do produkcji alkoholu, a rolnictwo uzyska nowy witaminowy pokarm dla bydła i trzody chlewnej.

A. GORSKI

Jak do tego doszło, kto za ten stan rzeczy ponosi winę? Sprawozdanie finansowe, sporządzone przez głównego księgowego Spółdzielni za okres roku ubiegłego, wykazało zysk bilansowy w kwocie 150 tys. zł. A więc? Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy mógł mniemać, że w „Kruszywie” wszystko jest w porządku, a w każdym bądź razie nie ma mowy o niewypłacalności tej placówki. Niestety kontrola odkryła niesłychany bałagan panujący w spółdzielni. Tak np. w roku ubiegłym zafakturowano 560 tys. zł za dostawę kruszywa więcej niż się należało. Oburzeni odbiorcy odmówili zapłaty 192 tys. zł. Reszta 368 tys. zł niesłusznie pobrana od odbiorców będzie musiała być im zwrócona, co powiększy dotychczasowe straty spółdzielców. Z drugiej zaś strony niedokonywanie rozliczeń na bieżąco, jak również pobieranie przez Spółdzielnię nieprawidłowych, wyższych od należnych, cen, pozwoliło na stworzenie rezerwy w kwocie 228 tys. zł. Tak więc jedynie dokładna kontrola finansów Spółdzielni, a nie dość ogólna rewizja, jaką dotychczas przeprowadził WZSP, da pełny i dokładny obraz strat wynikłych z powodu nieudolnej gospodarki w „Kruszywie”.

A kto za to wszystko płaci? Oczywiście... państwo, czyli my wszyscy. Poszczególne terenowe placówki „Kruszywa” bowiem zalegają w odnośnych wydziałach finansowych na sumę 827 tys. zł (za podatki) jak również w opłatach scentralizowanych dla CZSP w kwocie 177 tys. zł. Razem przeszło milion zł. W wypadku gdyby skarb państwa zechciał zająć niespłacone zobowiązania jak również cofnąć kredyty bankowe — Spółdzielnia robiłaby popularnie „plajtę”.

A powody? Jak zwykle hojne szafowanie spółdzielczymi funduszami. Tak np. w roku ubiegłym nieuzasadnione premie dla administracji wyniosły prawie 18 tys. zł. Członkom Zarządu Spółdzielni wypłacono bezpodstawnie przeszło 7 tys. zł. Fundusz nagród przekroczono o 4 tys. zł, a fundusz dyspozycyjny o 2 tys. zł. Rozmaitym kierownikom placówek terenowych wypłacono bez najmniejszego uzasadnienia przeszło 51 tys. zł i... słuchajcie, słuchajcie — prezescowi Spółdzielni wypłacono 10.500 zł (po 1.500 zł miesięcz-

nie) za prowadzenie... motocykla. To ostatnie widać z uwagi na brak samochodu do dyspozycji dla zapobiegliwego szefa tej zasobnej placówki.

Ale to jeszcze nie koniec. Czy wiecie na jakich zasadach pracowała Spółdzielnia? Otóż, niekiedy placówki kulturalne, Spółdzielnia Pracy „Kruszywo” trudziła się na zasadzie... planowego deficytu. Tak np. za tonę piasku „Kruszywo” pobierało zgodnie z cennikiem 20 zł, ale koszty tzw. wywarzania — przewóz, załadunek, płaca kierownika punktu, narzuty — wynosiły 25,77 zł za tonę. A więc im spółdzielcy żwawiej pracowali, tym większe robili szkody. Do każdej tony piasku bowiem dochodziła strata 5,77 zł. Aby było weselej deficytowa spółdzielnia podwyższała płace swym pracownikom. Tak np. wozacy pobierali o 3,65 zł za tonę piasku więcej niż to przewidują stawki. W roku ubiegłym z samych tych hojnych nadpłat urosła ładna suma 102 tys. zł. Nie pomógł sprzeciw głównego księgowego. Zarząd Spółdzielni wiernie trwał przy swej rozrzutności. Tak np. płace niektórych kierowników placówek terenowych przekraczały miesięcznie 6 tys. zł. A są to ludzie, których kwalifikacje ani też jakość pracy nie upoważniają do pobierania tego rodzaju pensji. Na 20 kierowników placówek terenowych zaledwie 2-ch posiada wykształcenie średnie, jeden niepełne średnie, pozostali podstawowe i niepełne podstawowe.

Ogólny bałagan finansowy, brak odpowiedniej organizacji pracy w administracji to uzupełnienie obrazu sytuacji Spółdzielni „Kruszywo”, na której czele stoi prezes Zygmunt Stanoch oraz Jan Kwolowski i Oga Szczupak, jako członkowie Zarządu. W wyniku rewizji WZSP, egzekutywa KD PZPR Stare Miasto postanowiła wykluczyć z szeregu partyjnych Zygmunta Stanocha.

Miejmy nadzieję, że WZSP z pewnością w trybie nadzoru poczyni odpowiednie kroki w kierunku zmian personalnych Spółdzielni, a o dalszych losach niefrasobliwych spółdzielców z „Kruszywa” poinformuje nas w niedługim czasie... Prokuratura i Sąd.

PRACOWNICY POSZUKIWANI.

2 KIEROWCÓW - OPERATORÓW do obsługi sprzętu budowlanego (sprężarki spalinowe) — posiadających odpowiednie uprawnienia — przyjmie natychmiast „Elektromontaż”, Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych — Kraków, ul. Czysa nr 7. — Warunki płacy: grupa I —

ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — pożądaną znajomość branżowego planu kont, przyjmie natychmiast Spółdzielnia Inwalidów „Odrodzeni” — Kraków, ul. Biskupia 13, II p. K-2057

URBANISTĘ powiatowego, PROJEKTANTA do pracowni urbanistycznej, 2 INSTRUKTORÓW budownictwa wiejskiego, INSPEKTORA nadzoru budowlanego — (wymagany dyplom ukończenia politechniki lub technikum budowlanego oraz minimum rok praktyki zawodowej), 2 RADCÓW PRAWNYCH do spraw zastępstwa sądowego, INŻYNIERA GEODETĘ — zatrudni natychmiast Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kazimierzu Wielkiej, wojew. kieleckiej. — Sprawy uposażenia oraz mieszkania zostaną podane na miejscu.

Nauka

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej Kraków, ul. Basztowa 9, tel. 535-57

otwiera 4 kwietnia 1960 r.

KURSY

SAMOCIOŁOWO-MOTOCYKLOWY, KROJU uniwersalnego i SZYCIA, GOTOWANIA i PIĘCZENIA, SPAWANIA elektrycznego — WERYFIKACYJNY dla spawaczy. Wpisy codziennie od godz. 10 do 18.

Sprzedż

MOTOCYKL WSK 135 nowy, sprzedam. Kraków, Łazarza 9 m. 3, godz. 17-19.

Lokale

ZAMIENIE tylko z kolejarzem, piękne 2 pokoje z kuchnią we Wrocławiu, — na pokój, kuchnię, w Krakowie. Oferty 5427 — „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ZAMIENIE 2 pokoje, — kuchnię, komfort, na 3 pokoje równorzędne. — Oferty 5507 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Zguby

SOLINSKI Walerian, — zam. Kraków, zgubił legitymację studencką, wydaną przez AGH. 5532-g

SLUP Michał, zam. w Krakowie, ul. Lwowska 6 m. 2, zgubił dowód osobisty. 5526-g

WOJTASIK Anna, zam. Kraków, ul. Maly Rynek 7 m. 1b, zgubiła legitymację szkolną nr 6503.8, wydaną przez VIII Liceum Ogólnokształcące. 5584-g

KRAKOWSKI Andrzej, — zam. Kraków, zgubił świadectwo dojrzałości, — wydane przez II Liceum Ogólnokształcące w Krakowie, w roku 1956. 5542-g

WAWRYKA Kazimierz, — zam. Kraków, zgubił dowód osobisty, wydany w Brzesku. 5561-g

RYCHLIK Maril, — zam. Kraków, skradziono legitymację studencką nr albumu 7.68, wydaną przez UJ. 5531-g

KRYSA Zofia zam. w Bochni, zgubiła legitymację ubezpieczeniową, wydaną przez Urząd Pocztowy Kraków 2. 5619-g

KOZIOL Rudolf zam. Nowa Huta, zgubił świadectwo dojrzałości Liceum Mechanicznego Państwowej Szkoły Przemysłowej z roku 1948/49. 5633-g

KOCZUR Jan, zam. Kraków — zgubił legitymację ZBOW i D nr 125-110.

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ WYDZIAŁ ARCHITEKTURY I NADZORU BUDOWLANEGO W KOSZALINIE OGŁASZA KONKURS na stanowiska Kierowników Miejskich Zespołów Urbanistycznych w Koszalinie, Słupsku, Kołobrzegu.

Przystępujący do konkursu winni przedłożyć dyplom ukończenia wyższych studiów na Wydziale Architektury, zaświadczanie o kilkuletniej praktyce w planowaniu urbanistycznym oraz opinię właściwego Oddziału SARP względnie TUP.

Wynagrodzenie do 4.000 zł wg Zarządzenia Nr 2 Prezesa KUA z dnia 15 maja 1959 r.

Mieszkania zapewniają właściwe przedziały rad narodowych.

Zgłoszenia należy kierować na adres Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Architektury i Nadzoru Budowlanego w Koszalinie, ul. Alfreda Lampe 30, w terminie do dnia 30 kwietnia 1960 r.

Komisja konkursowa zastrzega sobie prawo swobodnego doboru kandydatów.

Sobota
2
KWIETNIA
Franciszka

Niedziela
3
KWIETNIA
Ryszarda

Jednym zdaniem wyjaśnia

DYR. OKR. P i T odpowiadając na naszą krytyczną notatkę wyjaśnia, że UJ posiada centralę na 100 numerów oraz 10 linii pośredniczących, z tym, iż w książce umieszczony jest tylko numer zbiorczy. Niestety jednak ruch telefoniczny UJ jest ogromny i istotnie w godzinach przedpołudniowych wszystkie linie są na ogół zajęte. O tym dobrze wiemy, ale co dalej?...

DZIEKI „Jednym zdaniem” w krakowskich kawiarniach sok do wody sodowej podawany będzie zawsze osobno w kieliszku. **ISTOTNIE** Hurtownia WPHS w Krakowie sprzedała w marcu pewną ilość majonezu z kończącym się okresem gwarancyjnym, ale dokonała tego po dokładnej analizie laboratoryjnej, która nie zakwestionowała jakości produktu.

A zakłady gastronomiczne?

Nie tak dawno Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa wydało szczegółowe przepisy przewidujące kiedy i gdzie wolno przebywać młodzieży szkolnej. Przepisy te mówią także o tym, w jakich godzinach wolno młodzieży prze-

Imprezy SPAM-u

Krakowski oddział SPAM-u zaprasza miłośników muzyki na niedzielę, 3 kwietnia br. — na następny swój poranek symfoniczny (godz. 11.30), organizowany wspólnie z Krakowską Orkiestrą Polskiego Radia.

Na program poranku złożą się: „Błękitna Rapsodia” Gershwna, z solowym udziałem pianisty Alfreda Müllera, oraz „Trójkątny kapeluszyk” de Falli i „Panie rzymskie” Respighiego; dyrygować będzie Jerzy Gert.

We wtorek 5 kwietnia br. gościć będzie SPAM na swym nadzwyczajnym koncercie kameralnym bawiących obecnie w Polsce artystów jugosłowiańskich: Dragutina Bernardica (bas), i Freddy Dosek (fortepian). Impreza odbędzie się w sali „Floriańska” przy ul. Baszowej o godz. 19.30; — w programie utwory m. in. Monteverdiego, Bacha, Liszta, Rachmańniowa i in. (jp)

Szef kuchni „Pod Złotą Kotwicą” p. J. Cioch radzi na obiad

ROZBRATEL „ESTERHAZY” Jarzyny (dwie pietruszki, dwie marchewki, seler, cebule, kromki w podługie paski, podduszamy na smalcu, dodajemy łyżkę pasty pomidorowej, podlewając pół szklanką wody lub rosolu. 70 deko wołowiny (udziec lub rozbef bez kości) oczyszczamy z żył i błon, krajemy na porcje, każdą z nich ubijamy palcami i formujemy w kształt owalny. Solimy, otaczamy w mące, obsmażamy na smalcu, wkładamy do podduszonych jarzyn, podprawiamy śmietaną roztrzępaną z mąką, dodajemy sól, pieprz, paprykę i wszystko razem dusimy do miękkości. Podajemy z ziemniakami. Smacznego!

O 24 proc. wzrosło w pięciolatce ilość punktów usługowych

Przed rokiem, 1 marca 1959 r. powstał w Krakowie Wydział Przemysłu Prez. RN, który powołano do życia w miejsce Miejskiego Zarz. Przemysłu. Roczna praca nowej placówki była przedmiotem dzisiejszych obrad w Komisji Zaopatrzenia Ludności i Produkcji Przemysłowej RN.

Wydz. Przemysłu stworzony został przede wszystkim po to, by koordynować działalność gospodarczą poszczególnych grup drobnej wytwórczości, więc przemysłu terenowego, spółdzielczości i rzemiosła. Do najważniejszych prac, które Wydział w ub. roku wykonał, należało ustalenie pierwszej wersji programu rozwoju usług na okres planu 5-letniego. W ostatnich bowiem latach uwaga drobnej wytwórczości skierowana była na rozszerzenie produkcji, po macoszemu natomiast traktowano dziedzinę usług, sprawę tak przecież dla mieszkańców istotną. Dlatego też plan, opracowany przez Wydz. Przemysłu, przewiduje w 1965 r. — w stosunku do roku bieżącego — wzrost wartości usług o 68 proc., przy równoczesnym wzroście zatrudnienia o 30 proc. i zwiększeniu ilości punktów o 24 proc. Naj-

większą rolę do spełnienia będzie miała w tym zakresie spółdzielczość pracy. Pozostałe dziedziny działalności Wydz. Przemysłu w ub. roku to m. in. zaopatrywanie drobnej wytwórczości w surowce, wydawanie zezwoleń

na wykonywanie rzemiosła i przemysłu, rozpatrywanie odwołań od decyzji organów administracji przemysłowej, dzielnicowych rad narodowych, nadzór nad Izba Rzemieślnicza i Oddziałami Rozszerzenia Przemysłu Prywatnego.



Nowo wystawy

W Piwnicy pod Krzysztoforami od niedzieli czynna będzie wystawa obrazów dwóch scenografów: Wojciecha Krakowskiego i Wiesława Langego.

W Klubie Plastyków przy ul. Łobzowskiej 3 od poniedziałku będzie można oglądać bardzo interesującą wystawę exlibrisów.

W niedzielę o godz. 12 otwarta zostanie wystawa wiosenna Okr. Krak. Związku Polskich Artystów Plastyków. Malarswo i rzeźba eksponowane będą w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4, zaś grafika przy ul. Łobzowskiej 3.

Stowarzyszenie Historyków Sztuki w lokalu własnym, Rynek Gł. 22 urządziło pokaz prac dyplomatycznych absolwentów Wydziału Konserwacji ASP. Wystawa czynna od niedzieli.

Notatnik krakowski

* Dyżur poselski posła dr B. Drobnera odbędzie się dopiero we wtorek 19 bm. od godz. 16—19.

* Studencki Klub „Pod Jaszczurami” zaprasza na organizowany w niedzielę o godz. 11 w sali Teatru 38 poranek autorski Stanisława Stanucha.

* Walne zgromadzenie wszystkich członków Aeroklubu Krakowskiego odbędzie się 3 bm. o godz. 10 przy ul. Zwierzynieckiej 26.

* Związek Kynologiczny zawiadamia, że walne zebranie członków oddziału zwolane zostało na niedzielę godz. 10.30 w świetlicy Klubu SD przy ul. Batorego 14.

* W dniu 3 bm. o godz. 10 przy ul. Baszowej 9, I p. — ogólne zebranie Tow. Krzewienia Wiedzy Praktycznej, Oddział w Krakowie.

* Umówiony przeźroczańi odczyt pt. „Założenia malarskie szkoły weneckiej” wygłosi w poniedziałek o godz. 18 w KDK dr Hodyś.

* Zebranie naukowe Koła Miłośników Dawnej Broni i Barwy — odbędzie się dziś, tj. w sobotę o godz. 18 przy pl. Szczepańskim 9.

* Referat pt. „Geneza i typologia bulwaru” wygłosi mgr Zdzisław Żygulski.

* BHP spawania elektrycznego z przeglądem najnowszych metod omówi 4 bm. o godz. 14 przy ul. Skarbowej 4, IV p. prof. Syryjczyk.

* Posiedzenie Komisji Nauk Historycznych PAN odbędzie się 4 bm. o godz. 12 przy ul. Sławowskiej 17, I p. Na porządku dziennym referat prof. dr St. Hozowskiego „Rola handlu gdańskiego w ekonomice polskiej XVI do XVIII w.” i komunikat mgr J. Maieckiego: Krakowskie rejestry celne jako źródło historyczne.

* 53 WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA „SAMOPOMOC DORAZNA” odbędzie się w niedzielę, dnia 3 kwietnia 1960 r. o godzinie 9.30 w Domu Plastyków przy ul. Łobzowskiej 3 — parter.

Krakowskie hotele domami schadzek

Jak ostatnio ujawniono, niektóre krakowskie hotele stały się miejscem schadzek i uprawiania nierządu, którego ułatwianiem zajmowali się portierzy, czerpiący z procedury korzyści materialne. Sprawa zajęła się milicja.

Z końcem lutego br. Komenda Miasta MO wszczęła dochodzenia przeciwko portierowi hotelu „Pod Różą” — Andrzejowi Kędrynie (ur. w 1927 r. zam. przy ul. Szewskiej 7 m. 4a). Kędryna w czasie pełnienia służby odstępowal pokój znajomym kobietom lekkie prowadzenia oraz przyczynom poznany przez nie mężczyznom. Cena wynajmowanego na godzinę, dwie pokoju wynosiła od 50 do 100 złotych. Do tej pory milicja przesłuchiwała kilkanaście kobiet i mężczyzn korzystających „z wynajmu” pokoi w hotelu „Pod Różą”. Wszyscy świadkowie zeznali, że przy otrzymywaniu pokoi nie posiadali skierowania z Biura Rodzajów Pokoi Hotelowych przy ul. Pawiej, nie dopełniali obowiązków melunkowych, jak również nie otrzymywali żadnych dowodów na wpłacenie portierowi pieniędzy.

Na podstawie zebranych materiałów Andrzej Kędryna został aresztowany.

Wszczęto również dochodzenia przeciwko dwóm portierom Hotelu „Europejskiego” przy ul. Lublicz — aresztowano Ludwika Spicha (ur. w 1911 roku zam. przy ul.

W tym że ktoś niesie z sobą kosz na bieliznę nie ma nic dziwnego, ale że z takim „prakuneczkiem” pod pachą „przechodzi przez skrzyżowanie Rynku z pl. Mariackim i ul. Floriańską, jest już poważnym wykroczeniem przeciwko przepisom ruchu drogowego. Ulicę można przecież przechodzić, ale nie skosem przez całe skrzyżowanie.

Fot. — J. Lewicki

Odznaczenia

Na posiedzeniu Prez. Rady Narodowej m. Krakowa przewodniczący Prezydium Zbigniew Skolicki udekorował ob. Stanisława Łyczkowskiego — kierownika Wydziału Organizacyjno - Prawnego Prez. WRN Złotą Odznaką za pracę społeczną dla miasta Krakowa. Wymieniony pełnił w ciągu kilku lat funkcję przewodniczącego Miejskiej Komisji Lokalowej.

* Złoty Krzyżami Zasługi za długoletnie pożyte małżeńskie odznaczeni zostali Joanna i Karol Paluchowie, zam. przy ul. Wrocławskiej 5a. Z uwagi na chorobę małżonków, przewodniczący DRN Kleparz Franciszek Słazak dokonał dekoracji w domu.

Idzikowskiego 17 m. 2) i Konstantego Marca (ur. w 1913 r. zam. przy pl. Groble 15 m. 3), którzy pobrali za udostępnianie pokoi w zależności od ilości godzin i pory dnia od 30 — 200 zł. Dotarcie do niektórych świadków nastąpiło trudności ze względu na to, że nie posiadają stałego miejsca zamieszkania.

Trzej portierzy z hotelu „Pod Różą” i hotelu „Europejskiego” za umożliwienie uprawiania nierządu w hotelach miejskich, będą odpowiadać przed sądem.

Telewizja

Sobota, 17.30: „Miś z oślenka” i „Zrobimy to sami”. 18.40: „W krajach szejlanizmu”. 19.55: „Nie tylko dla pań” — magazyn. 20.15: Dziennik. 20.15: „Rozkaz zabić” film ang. od lat 18-tu, 22: Wiadomości. 22.05: Kronika film. 22.15: „Słabsza pleć” program rozrywkowy.

Niedziela, godz. 11: Sprawozd. sport. 14: „Niedzielnia Biesiada”. 15.30: Widowisko regionalne. 16.10: Przed Zjazdem ZMS. 16.30: O filmie „Zezowale sześciu”. 17.15: „Wiosenna moda”. 17.40: „Młodzieżowe Studio Poetyckie”. 18.25: „Czytamy literaturę radziecką” — teleturniej. 19.30: Dziennik. 20.15: „Wicehrabia de Bragelonne” film franc.

Co-Gdzie-Kiedy

Teatry

SOBOTA
SŁOWACKIEGO godz. 19.15 „Sprytna wdówka”. **KLUB ZZK** 19.15 „Lato”. **MODRZEJEWSKIEJ** 19.15 „Biedermann i podpalacz”. **KAMERALNY** 19.30 „Świętoszek”. 19.15 „Candida”. **ROZMAITOSCI** 19.30 „Krzysztof”. **LUDOWY** 19.15 „Dundo Maroje”. **RAPSODYCZNY** 19.15 „Beniowski”. **MUZYCZNY** 19.15 „Kraina uśmiechu”. **GROTESKA** 19.15 „Męczeństwo Piotra Ohey’a”. **TEATR 38** — 20.15 „Samuel Zborowski”. **KOLEJARZA** 19 „Ja tu rządę”.

NIEDZIELA
SŁOWACKIEGO godz. 14 „Opowieści Hofmana”. 19.15 „Pierwszy dzień wolności”. **KLUB ZZK** 19.15 „Lato”. **MODRZEJEWSKIEJ** 15 „Gdzie diabeł nie może”. 19.15 „Tramwaj zwany pożądaniem” (dow. od lat 18). **KAMERALNY** 16 „Medea”. 19.15 „Skiz”. **ROZMAITOSCI** 11 „Kopciuszek”. 16 „Krzysztof”. 19.15 „Jadzia wdowa”. **LUDOWY** 19.15 „Romulus Wielki”. **RAPSODYCZNY** 19.15 „Beniowski”. **GROTESKA** 15 „Tygrys tańczy dla Szu-Hin”. 19.15 „Męczeństwo Piotra Ohey’a”. **TEATR 38** — 20.15 „Samuel Zborowski”. **KOLEJARZA** 15 i 18 „Ja tu rządę”.

Kina

SOBOTA
UCIECHA: godz. 15.45, 18, 20.15 „Jeździec znikąd” (USA). **WANDA** 15.30, 18, 20.30 „Wszystko o Ewie” (USA). **SZUKA** 15.45, 18, 20.15 „Szczęśliwa droga” (USA). **WOLNOŚĆ** 15.45, 18, 20.15 „Miejsce na ziemi” (pol.). **WARSZAWA** 15.45, 18, 20.15 „Pieśń purpurowego kwiatu” (szwedz.). **M. GWARDIA** (Lubicz 15) 15.15, 17.30 19.45 „Obcy w domu” (fr.). **WRZOS** (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Małe dramaty” (pol.). **KRAKUS** (Al. Krasińskiego 18) 15.30, 18, 20.30 „Zmysty” (wl.). **ISKIERKA** (Zywiecka 44) 17.30, 19.45 „Los człowieka” (radz.). **MILKRO** (Dzierżyńskiego 5) 17, 19.30 „W rytmie rock and rolla” (ang.). **ZUCH** (MDK — Krowoderska 8) 16, 18 „Kierowca mimo woli” (radz.). **MELODIA** (Zwierzyniecka 16, 18, 20 „Dom pani Tellier” (fr.). **KLEPARZ** (Lubelska 27) 15.45, 18, 20.15 „Rozkaz zabić” (ang.). **WISLA** (Gazowa 21) 16, 18, 20 „Winchester 73” (USA). **MINIATURKA** 15 Progr. dla dzieci, 16, 17 „Słask”. 18 i 20.15 „Wieczorni goście” (fr.). **STUDIO** (Smoleńsk 9) 15.30, 18, 20.15 „Awantura o Basie” (pol.). **CHEMIK** (Borek Fak.) 19 „Paryżanka” (fr.). **DOM ZOŁNIERZA** (Lubicz 48) 15.45 „Meksyk w ogniu” (meks.). **KULTURA** (Rynek Gł. 27) 18, 20.15 „Nocny nałot” (ang.). **ROTUNDA** (al. 3-go Maja 5) 16, 18 „Montparnasse 1919” (fr.-wl.). **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegorzka 17, 19 „Ucieczka przed nocą” (szwedz.).

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT (Osiedle C-1) 15.45, 18, 20.15 „Mój wujaszek” (fr.-wl.). **MAŁA SALA** 15, 17, 19.15 „Wicehrabia de Bragelonne” (fr.-wl.). **ŚWIATOWID** (al. Lenina) 15.30, 18, 20.30 „Noc nad Pacyfikiem” (USA). **MAŁA SALA** 15, 17, 19.15 „Ojciec narzeczonej” (USA). **AKTUALNOŚCI** (Pl. Centralny) 15 Progr. dla dzieci, 16 „Z dzieł malarstwa polskiego” i in., 17 „W obcym kraju” (jug.). „Niebezpieczna cięślina” (radz.). 19 „Dr Corda aresztowany” (NRF). **SPINKS** (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 „Morderca mieszka pod 21-szym” (fr.).

NIEDZIELA

UCIECHA 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 „Jeździec znikąd” (USA). **WANDA** 10, 11.15, 12.30 Progr. dla dzieci, 15.30, 18, 20.30 „Wszystko o Ewie” (USA). **SZUKA** 10.30, 12.45, 15.45, 18, 20.15 „Szczęśliwa droga” (USA). **WOLNOŚĆ** 10, 12.15 „Kosmos wywiał” (radz.). 15.45, 18, 20.15 „Miejsce na ziemi” (pol.). **WARSZAWA** 10, 12.15 „Zagubiony kontynent” (wl.). 15.45, 18, 20.15 „Pieśń purpurowego kwiatu” (szwedz.). **M. GWARDIA** 10, 12 „Ja i mój diadek” (węg.). 13, 15.15, 17.30, 19.45 „Obcy w domu” (fr.). **WRZOS** 10, 11.15, 12.30 Progr. dla dzieci, 15.45, 18, 20.15 „Małe dramaty” (pol.). **KRAKUS** 11, 12, 13 Progr. dla dzieci, 14, 17, 19.30 „Zmysty” (wl.). **ISKIERKA** 11, 12 Progr. dla dzieci, 15.45, 18, 20.15 „Los człowieka” (radz.). **ZUCH** 11, 14, 16, 18 „Kierowca mimo woli” (radz.). **MELODIA** 10, 12 „Sprawa pilota Marusza” (pol.). 16, 18, 20 „Dom pani Tellier” (fr.). **KLEPARZ** 10.30, 11.45 i 13 Progr. dla dzieci, 15.45, 18, 20.15 „Rozkaz zabić” (ang.). **WISLA** 11, 12.15 Progr. dla dzieci, 16, 18, 20 „Winchester 73” (USA). **MINIATURKA** 10 „Wieczorni goście” (fr.). 12, 13 i 15 Progr. dla dzieci, 16, 17 „Słask”. 18, 19 i 20.15 „Wieczorni goście” (fr.). **CHEMIK** 15, 17, 19 „Paryżanka” (fr.). **DOM ZOŁNIERZA** 13

„Szwec Kopytko”, 15.45, 18, 20.15 „Meksyk w ogniu” (meks.). **KULTURA** 18, 20.15 „Nocny nałot” (ang.). **ROTUNDA** 16, 18 „Montparnasse 1919” (fr.-wl.). **ZWIĄZKOWIEC** 12 Progr. dla dzieci, 17, 19 „Ucieczka przed nocą” (szwedz.). **MIKRO** 10, 11.15, 12.30 Progr. dla dzieci, 14.30, 17, 19.30 „W rytmie rock and rolla” (ang.). **STUDIO** 10, 11.15, 12.30 „Indonezja” (ZSRF), 15.30, 18, 20.15 „Awantura o Basie” (pol.).

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT 10, 12.15 „Błękitny kontynent” (wl.). 15.45, 18, 20.15 „Mój wujaszek” (fr.-wl.). **MAŁA SALA** 15, 17, 19.15 „Wicehrabia de Bragelonne” (fr.-wl.). **ŚWIATOWID** 10, 11.15, 12.30 Progr. dla dzieci, 15.30, 18, 20.30 „Noc nad Pacyfikiem” (USA). **MAŁA SALA** 15, 17, 19.15 „Ojciec narzeczonej” (USA). **AKTUALNOŚCI** 10, 11, 12, 13 i 15 Progr. dla dzieci, „Z dzieł malarstwa polskiego i inne”. 17 „W obcym kraju” (jug.). 19 „Dr Corda aresztowany” (NRF). **SPINKS** 10, 11, 12 Program dla dzieci, 16, 18, 20 „Morderca mieszka pod 21-szym” (fr.). **KOLOROWE** 15, 16 Progr. dla dzieci, 17, 19 „Krwawa droga” (jug.). **BALLADYNA** (Grębałów 17, 19 „Uśmiech nocy”.

Wystawy

na niedzielę
MUZEM LENINA, ul. Topolowa 5 (godz. 10—18). **ETNOGRAFICZNE** Plac Wolnica „Obrazy i zwyczaje ludowe” (9—15). **PRZYRODNICZE**, Sławowska 17 — (10—13). **HISTORYCZNE**, św. Jana 12 (10—14). **DOM MATEKI**, Floriańska 41 (godz. 10—16). **DOM SZOLAYSKICH**, pl. Szczepański 9 „Polska Sztuka Cechowa” (10—16). **ZBIORY CZARTORYSKICH** Pijarska 15 Galeria malarstwa obcego, przem. artyst. (10—16). **ODDZ. SMOLENSK** 9 „Nabytki Muzeum Narodowego w latach 1958—1959”. **SUKIENICE** „Malarstwo polskie XIX w.” (10—15). **KRZYSZTOFOR** „Wystawa Krakowskiego i Langego” (10—18). **BIBLIOTEKA JAGIEL.** „Wystawa Leninowska” (9—14). **WYSTAWA FOTOGRAFII ARTYST.** Stolarska 9 (10—14).

Dyżury

CHIRURG: Kopernika 21, **POŁOŻN.**: Kopernika 23, **INTERN.**: Kopernika 17, **NEUROLOG.**: Botaniczna 3, **OKULIST.**: Kopernika 38. **GRUŻLICZY** dla kobiet: Wola Justowska, dla mężczyzn: Prądnicka 80. **POG. MILIC.** tel. C-7, **STRAŻ POŻ.** tel. 0-8, **POGOT. RATUNK.** tel. 0-9, **POGOT. RATUNKOWE PODGÓRZE** tel. 225-55, **NOWA HUTA**: **POGOT. MILIC.** tel. 411-11, **POGOT. RATUNKOWE** tel. 422-22, **STRAŻ POŻ.** tel. 423-33.

na niedzielę
CHIRURG: Kopernika 21, **POŁOŻN.**: Kopernika 17, **INTERN.**: Trynitarska 11. **NEUROLOG.**: Botaniczna 3, **OKULIST.**: Kopernika 17. Pozostałe dyżury bez zmian.

Apłeki

na sobotę i niedzielę
Dietla 78, Rynek Gł. 45, Lubicz 7, Długa 88, Kościuszkis 18, Psirowskiego 27, Nowa Huta: al. Rew. Paźdz. 6.

Radio

na sobotę 2 kwietnia
Godz. 16.45: Dziennik. 17.10: Amatorskie zespoły muzyczne. 17.30: Aud. rozrywkowa. 18.10: Na krakowskim Rynku. 18.25: Wesela piosenki. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Wiadomości. 19.05: Uniwersytet Radiowy. 19.15: Muzyka taneczna. 19.30: „Matysiakowie”. 20.00: Koncert Orkiestry PR. 20.35: Melodie tan. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Kronika sportowa. 21.40: Gra Wrocł. Kwintet Rytm. 22.00: Koncert solistów. 22.30: Aud. Szpilek. 23.00: Muzyka tan. 23.50: Wiadomości. 24.00: Muzyka tan.

na niedzielę 3 kwietnia
Godz. 6.03: Muzyka. 6.35: Muzyka. 7.30: Dziennik. 7.40: Koncert. 8.00: Wiedza sąsiedzi, jak kto siedzi. 8.30: Wiadomości. 9.00: Fel. Wasilewski. 10.20: „List o poezji” — fel. 10.30: Lista o poezji. 11.00: Wiersze Słowackiego. 11.30: Muzyka ludowa. 12.04: Wiadomości. 12.10: Poranek symf. 13.15: „Życie towarzyskie w dawnej Polsce”. 13.30: Aud. literacka. 13.50: Koncert życzeń. 15.00: Dla dzieci słuch. 15.45: Aud. regionalna. 16.10: „Objeżdżanie — czy Teatr Estrady” — fel. 16.30: Koncert chopinowski. 17.00: Wiadomości. 17.05: Aud. na tematy międzynarodowe. 17.15: Koncert. 18.25: Muzyka tan. 19.00: Wiadomości. 19.05: „Galatea czyli róża jerychońska” słuch. 20.00: Gra Sekstet PR. 20.15: J. Kulesza. 20.30: Rewia piosenek. 21.00: Dziennik. 21.20: Muzyka. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.30: Ułubione piosenki. 22.40: Poznańska 15-tka Radiowa. 23.00: Koncert słynnych orkiestr tanecznych. 23.50: Wiadomości.



Międzynarodowe zawody pięściarskie

Hutnik — Dynamo Craiova Pojedynek Słowakiewicz Ferentz

W ramach uroczystości jubileuszowych 10-lecia KS Hutnik, drużyna bokserska nowohucian rozegra spotkanie z rumuńskim zespołem — Dynamo Craiova, zasilonym kilkunastoma zawodnikami przeszkolenymi przez trenera Hutnika. Mecz odbędzie się w nadchodzący wtorek 5 kwietnia br. w hali Wisły.

Leszek Drogosz liczy na sukces w Rzymie

Jeden z najlepszych polskich pięściarzy, mistrz Europy — Leszek Drogosz bardzo pilnie trenuje na zgrupowaniu kadry narodowej w Warszawie. Przed wszystkim pragnie on jak najlepiej przygotować się do meczu z NRF, który odbędzie się 10 bm. w Londynie, a poza tym myśli o starcie w Rzymie. Obecny rok jest już dziesiąty w karierze bokserskiej Drogosza, który po Igrzyskach Olimpijskich ma zamiar wycofać się już z czynnej kariery pięściarskiej. Ale zanim to uczyni chce odnieść sukces na olimpijskiej arenie. Do tej pory bowiem olimpijskie starty Drogosza nie należały do najbardziej udanych. Najszybszego mistrza przeladawca, albo... sędziowie. Może więc w Rzymie nie ma w szczyłku kariery powiedzieć się Drogoszowi bardziej szczęśliwie. W każdym razie Leszek liczy na sukces.

W drużynie Craiova zobaczymy mistrzów i wice-mistrzów Rumunii: Tome, Farcasa, Maracineanu, Dragnea, Deca, Ferentza i dwukrotnego pogramcę Soczki — Ciobotaru.

Najciekawiej zapowiadają się pojedynki Żurakowskiego z Tomą w koguciej, Boczarskiego z Farcasem w piórkowej, oraz Słowakiewicza z Ferentzem w półciężkiej. Gdyby jednak krakowianin wystąpił w wadze średniej to jego przeciwnikiem będzie wicemistrz Rumunii — Deca.

Pięściarze Hutnika zakończyli w zasadzie sezon zwycięstwem we Wrocławiu z Pafawagiem, które dało nowohucianom drugie miejsce w tabeli II ligi. Niemniej do meczu z drużyną rumuńską przywiązują dużą wagę, gdyż od ich postawy w tym meczu będą uzależnione dalsze kontakty międzynarodowe Hutnika. W ostat-

nim tygodniu wszyscy zawodnicy pierwszej drużyny trenowali ze zdwojoną energią i mamy nadzieję zobaczyć ich w dobrej formie.

(F)

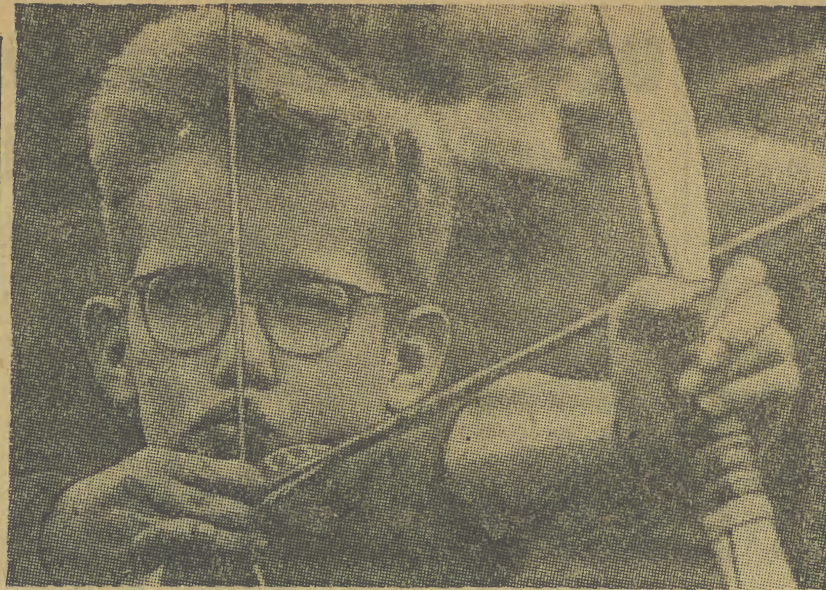
Na bilardowym stole

W przedostatnim dniu międzynarodowego turnieju bilardowego, organizowanego przez Ogólnopolskie Związki Sportowe (TKKF „Krakus”), mistrz CSR dr Turek po słabej partii pokonał Siekierskiego, a wieczorem przegrał z młodzieńcem Niemcem Luepfertem, który wykonał serię 193 karamboli, będącą międzynarodowym rekordem Polski. Partia wicemistrzów CSR i NRD miała niezwykle przebieg, gdyż Scheermesser (NRD) prowadził ze Sabilkiem 216:1 i przegrał 316:400. Horaj zagrał słabo i uległ łatwo Luepfertowi. W ten sposób jest aż 4 kandydatów do I miejsca i decydujące rozgrywki trwać będą dziś do godz. 21 w Krakowskim Domu Kultury.



Epilog „buntu” piłkarzy Polonii

Ponad cztery godziny obradował 1 bm. zarząd warszawskiej Polonii nad ustaleniem winy piłkarzy, którzy w ubiegłą niedzielę odmówili wyjazdu na spotkanie o mistrzostwo II ligi z Unią Gorzów. Wyłoniona przez zarząd Polonii komisja przez trzy dni prowadziła szczegółowe dochodzenia, przesłuchując wszystkich zamieszanych w tę sprawę. Ostatecznie, po wnioskach dyskusji, w czasie której obecni byli przedstawiciele komitetu warszawskiego PZPR, St. KKF oraz federacji KKS Kolejarski, postanowiono ukarać: głównego organizatora „buntu” Andrzeja Gajewskiego dożywotnią dyskwalifikacją z najszybszym wykluczeniem z klubu i rozciągnięciem dyskwalifikacji na wszystkie dyscypliny sportu. Jako moment specjalnie obciążający wzięto pod uwagę, że Gajewski jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego i nauczycielem wychowania fizycznego. Andrzeja Cechlika ukarano 3-letnią dyskwalifikacją i wykluczeniem z klubu, Stefana Żmudzkiego 2-letnią dyskwalifikacją, Zbigniewa Czopa półtoraroczną dyskwalifikacją, Ryszarda Redlińskiego 1-roczną dyskwalifikacją. Ponadto ukarano: Zdzisława Wspólnego 2-letnią dyskwalifikacją, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg 3 lat oraz odsunięciem go od pełnienia funkcji kapitana drużyny na zawsze. Po 1 roku dyskwalifikacji z zawieszeniem na 2 lata otrzymali: Andrzej Sliwa, Jerzy Grom, Witold Dłużniak, Roman Mamczek, Mieczysław Koper i Henryk Misiak. Jako okoliczność łagodzącą dla zawodników ukaranych zawieszeniem wzięto pod uwagę ich zgłoszenie się na dworcze w dniu wyjazdu, wykazaną skruchę i chęć gry w Gorzowie. Wszystkie te kary muszą być zatwierdzone przez WGID PZPN.



Wcześniej musi zacząć, kto mistrzem chce zostać. Wyznawcą tej zasady jest młody Szwed, próbujący swych umiejętności w sporcie łuczniczym. Warto dodać, że łucznictwo w północnych krajach Europy cieszy się dużą popularnością.



Trener Kępka o pierwszych startach długodystansowców

Kiedy zobaczymy na starcie naszych najlepszych długodystansowców? Z takim pytaniem przedstawiciel PAP zwrócił się do trenera Kępki.

— Ze względu na tok przygotowań olimpijskich — oświadczył trener Kępka — tegoroczny sezon rozpoczniemy później niż zwykle. Z tego też względu nasi najlepsi biegacze: Krzysztkowiak, Chromik, Zimny, nie jadą na Cross „L'Humanite” do Paryża. A nawet Ożóg, który ma startować w tej imprezie, nie przygotowywał się do tego specjalnie. Najważniejszą sprawą jest w tym roku osiągnięcie szczytowej formy w okresie Igrzysk Olimpijskich, a więc dopiero za pięć miesięcy. Tym niemniej postanowiliśmy, że nasi najlepsi biegacze mają

stawić się na starcie 10 kwietnia w wojewódzkich biegach przełajowych. Prawdopodobnie więc Chromik będzie startował na Śląsku, Krzysztkowiak w Bydgoszczy, a Jochman w Warszawie. Natomiast biegi przełajowe w Skarżysku (24 kwietnia) zostaną rozegrane bez udziału Chromika i Zimnego. Jochman i Krzysztkowiak zmierzają się na dystansie 3 km, a Ożóg wystąpi na 12 km.

Pływacy AZS wyjeżdżają do Katowic

Drużyna pływacka krakowskiego AZS wyjeżdża do Katowic, gdzie w niedzielę weźmie udział (jako mistrz okręgu krakowskiego) w międzyklubowym turnieju o wejście do klasy wydzielonej w pływaniu. Poza tym wyniki uzyskane w Katowicach będą się liczyć do punktacji o drużynowe mistrzostwo Polski. Wraz z AZS w turnieju katowickim startują: WKS Śląsk Wrocław, KSZO Ostrowiec, Siemianowiczanka i Górnik Katowice.

Audycja „Echa”

Przez głośnik, zainstalowany na budynku „Echa” (róg ul. Wiślanej i Rynek Gł.) nadawane będziemy w niedzielę aktualne wiadomości sportowe. Początek audycji o godzinie 19.

Prima-aprilisowe wiadomości

Zamieszczone we wczorajszym numerze „Echa” (na stronie sportowej) informacje dotyczące otrzymania nagrody i samochodu przez red. Zakulskiego oraz startu nieznanej gimnastyczki Walerii Bąk — były wiadomościami prima-aprilisowymi. Sądźmy, że Czytelnicy nie dali się wprowadzić w błąd. Dziękujemy. Przepraszamy.

Bokserski turniej juniorów rozpoczął

Wczoraj rozpoczęły się, zorganizowane przez KOZB, pięściarskie mistrzostwa okręgu krakowskiego w kat. juniorów. Pierwszych 19 walk ćwierćfinałowych stało na słabym poziomie. Okrasą turnieju była walka w wadze muszej między Różyckim (Tarnovia) a Cyszczyńskim I (Unia Ośw.). Z pozostałych pięściarzy wyróżnić jeszcze można Cyszczyńskiego II (Unia), Czyżę (Olsza) i Zuka (Hutnik).

Dokąd pójdziemy?

DZIS

GIMNASTYKA
Godz. 10-18 Hala Wawelu
Mistrzostwa okręgowe
juniorów i junierek

PIŁKA NOŻNA
Godz. 16.15 Stadion Cracovii
Wawel — Garbarnia
(O mistrzostwo II ligi)

BOKS
Godz. 17 Hala ZBM
Mistrzostwa okręgowe
juniorów

Jutro

GIMNASTYKA
Godz. 10 Hala Wawelu
Mistrzostwa okręgowe
juniorów i junierek

SIATKÓWKA
Godz. 10 Hala Korony
Korona — Armatura
Korona — Wawel
(Spotkanie drużyn kobiecych i męskich o „Puchar KOZPS”)

BOKS
Godz. 11 Hala ZBM
Mistrzostwa okręgowe
juniorów

LEKKOATLETYKA
Godz. 11 Przystań KKW-29
„Nadwiślański bieg
przełajowy”

KOSZYKÓWKA
Godz. 12 Sala WKFF
Olsza — Warszawianka
(Spotkanie drużyn kobiecych o wejście do I ligi)

PIŁKA NOŻNA
Godz. 17 Stadion Wisły
Wisła — Polonia Bydgoszcz
(O mistrzostwo I ligi)

Przypominamy

...zainteresowanym działaczom klubów ligi okręgowej o telefoniczne podanie do „Echa” (w niedzielę w godz. 17-18) wyników spotkań piłkarskich na następujące numery telefonów: 543-58, 546-34, 219-48. W przekazanej informacji należy również uwzględnić nazwiska zawodników wyróżniających się dobrą grą.

MARGARET MILLAR TŁUM. MARIAN KOZŁOWSKI

Ściany MAJĄ USZY

dwoma warstwami szkła. — Panno Burton, jestem prywatnym detektywem. Zaangażowano mnie abym odszukał zaginioną kobietę... — Ale ja nie znam żadnej zaginionej kobiety... — Owszem, zna pani. Zna ją pani bardzo dobrze...

Wraz z ostatnim mignięciem jej złotego płaszcza, panna Burton zniknęła za narożnym sklepem Wollwortha i Dodd pozostał sam, zastanawiając się nad celowością wciągania jej do tej całej historii. Była miłą dziewczyną. Nie chciał jej wykorzystywać, ale interes interesem. Jeśli Rupert Kellogg nie uczynił nic złego, zasługiwał na ostrzeżenie o podejrzeniach i operacjach Brandona. Jeśli był winien, takie ostrzeżenie mogło go zmusić do działania.

Dodd przekreślił zapłon swego małego Volkswagena. Był zmęczony i smutny. Po raz pierwszy od wejścia w tę sprawę miał uczucie, że Brandon się nie mylił: gdziekolwiek i kiedykolwiek znalazłoby się Amy Kellogg, nie znalazłoby się jej żywej

*

Dom Ruperta był ciemny. Panna Burton nigdy go nie widziała w nocy, w oparach mgły, i nie była pewna, czy jest we właściwym miejscu, dopóki nie weszła na ganek i nie zobaczyła na drzwiach tabliczki: Rupert J. Kellogg. — Nacisnęła dzwo-

— „The Windsor”.
Dodd zebrał fotografie Amy, odłożył je z powrotem do kartonowej teczki, którą podpisał: „A. Kellogg”.

— Mam zamiar wysłać kilka z nich do jednego z moich przyjaciół w Mexico City.

— Dlaczego?

— Być może, że za opłatą przeprowadzi jakieś badania. Wydaje się, że tam właśnie rozpoczął się cały ten kłopot. Uzyskajmy więc obiektywne sprawozdanie, ponieważ nie chcę pan wierzyć ni czemu, co mówi panieś szwagier.

— Kto to jest, ten przyjaciel?

— Emerytowany policjant z Los Angeles. Nazywa się Fowler. Dobry chłop. I drogi.

Gill wyjął z kieszeni czystą kopertę i położył ją na biurku Doda.

— Tu jest pięć setek gotówką. Czy to wystarczy tymczasem?

— Zależy.

— Od czego?

— Od tego ile mój przyjaciel będzie musiał wykorzystać na łapówki.

— Łapówki? Kogo ma przekupić?

— W Meksyku — stwierdził Dodd chłodno — praktycznie każdego.

Było już zimno i późno, a opary mgły, niby duchy myszkowały po ulicach, ale panna Burton nie zwracała uwagi ani na porę, ani na pogodę. Szła szybko chodnikiem, pędzona strachem, kierowana instynktem.

Ze swego zaparkowanego samochodu Dodd widział, jak skręcała za rogiem w kierunku Market Street. Nie próbował nawet iść za nią, zbyt był pewny jej intencji. Sam tę intencję w niej zasiał i spokojnie obserwował w jej przeźroczystych oczach, jak dojrzewa i rośnie, podobnie jak botanik obserwuje dojrzewanie nasienia pomiędzy